

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Hasło uprzemysłowienia kraju

Z mowy p. wicepremiera i min. skarbu inż. E. Kwiatkowskiego, wygłoszonej w Katowicach 24 kwietnia r. b. i przychylnie ocenionej przez ogół prasy polskiej, można wysnuć wiele tez odnośnie oceny naszej rzeczywistości, jak też kierunków i dróg, którymi należy kroczyć do „nowoczesnej walki o wielkość własnego państwa”.

Samo określenie „nowoczesnej walki” wskazuje na koncepcję rozszerzenia platformy współpracy dla wszystkich twórczych sił narodu oraz na wprężenie do niej nowych elementów polityczno-gospodarczych, dotąd tam nie uwzględnionych.

Oceniając mowę p. wicepremiera pod kątem gospodarczych koncepcji w tworzeniu wewnętrznych, ekonomicznych sił Polski, pragniemy zwrócić uwagę na ustęp, dotyczący uprzemysłowienia kraju, sprzyjającego na rastaniu sił przeludnionej i zbiedzonej wsi naszej.

Zasadniczą koncepcję gospodarczą wysuniętą w mowie p. wicepremiera, sformułować można w sposób następujący.

Przez wytworzenie nowej, korzystnej atmosfery dla prywatnej ekspansji i twórczości gospodarczej wywoływać proces uprzemysławiania kraju; przez uprzemysłowienie kraju zwiększyć wydatnie znaczenie naszych ośrodków miejskich w oddziaływaniu na niekorzystną strukturę polskiej wsi oraz przez unarodowienie handlu i przemysłu wzmocnić dynamikę gospodarczą współczesnej Polski.

Uprzemysłowienie kraju jest realną, wypróbowaną i skuteczną dźwignią postępu gospodarstwa. Doświadczenie Niemiec, Włoch i innych państw europejskich, które osiągnęły doskonałe rezultaty gospodarcze w wielkim rozmiarze oraz zdobyte przez Polskę doświadczenia, choć w mniejszym stosunkowo rozmiarze, w postaci budowy Gdyni a ostatnio realizowanej koncepcji Centralnego Okręgu Przemysłowego, wskazują na skuteczność przebudowy tą drogą struktury społeczno-gospodarczej.

Skoncentrowanie wysiłku nad realizacją hasła uprzemysłowienia kraju w płaszczyźnie szerszej, w naszej strukturze gospodarstwa może zapewnić niewątpliwie większe rezultaty na odcinku rolnictwa, aniżeli oderwana od całości koncepcji gospodarzej akcja tylko strukturalnej przebudowy ustroju rolnego.

Reforma rolna w dotychczasowej swojej formie staje się koncepcją go-

spodarczą jeżeli nie przestarzała, to w każdym razie mało skuteczną w stosunku do narastających niemal z roku na rok potrzeb wsi. Nie ma dziś w Polsce polityka, który by w naszej rzeczywistości widział i trzeźwo ocenił możliwość całkowitej, strukturalnej przebudowy wsi za pomocą akcji parcelacyjnej.

Nie ma też i nie będzie uzgodnionego poglądu na kwestię prymatu ekonomicznego tej czy innej grupy wielkościowej gospodarstw rolnych. A skoro tak jest, to cel, jaki wytknęła reforma rolna nie tylko nie zadowala wszystkich, lecz nie jest w stanie zrównoważyć poniesionych trudów.

Zresztą reforma rolna nie jest i nie może być celem, lecz tylko środkiem do usprawnienia gospodarki na

rodowej, której zależy nie tylko na tym, by zdolność produkcyjna rolnictwa stała na odpowiednim poziomie lecz również i zachowana była opłacalność warsztatów rolnych.

To też realizowanie hasła strukturalnej przebudowy rolnictwa bez równoczesnego stworzenia warunków opłacalności produkcji, jak wykazało wieloletnie doświadczenie, stało się wysiłkiem zbyt kosztownym i bezpłodnym.

Zrealizowanie rzuconego przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego hasła uprzemysłowienia kraju stanie się czynnikiem, który będzie mógł stworzyć warunki opłacalności produkcji rolniej, a tym samym wpłynie pośrednio na polepszenie struktury gospodarczej wsi.

Uprzemysłowienie kraju, to roz-

wój miast i miasteczek polskich, to stworzenie warunków zatrudnienia rzeszom bezrobotnych oraz możliwości dopływu do ośrodków przemysłowych rąk roboczych ze wsi.

Równocześnie wzmoczenie tempa unarodowienia handlu i przemysłu przy zapewnieniu możliwości emigracyjnych elementom niepolskim będzie silnie oddziaływało na zmniejszenie przeludnienia wsi, stwarzając równowagę gospodarczą i socjalną pomiędzy wsią i miastem.

Stworzenie tej równowagi jest pilnym zadaniem, jakie staje dziś przed polskim programem gospodarczym. Zadaniem — zrodzonym w nowych warunkach naszej wewnętrznej sytuacji społecznej i gospodarczej.

Rol.

Depesza Prezydenta Paetsa do Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną Pana Prezydenta R. P. Prezydent republiki estońskiej przesłał pod adresem Pana Prezydenta Mościckiego telegram treści następującej:

„Głęboko wzruszony życzeniami i gratulacjami, które Wasza Ekscelencja zechciał w imieniu Polski oraz swoim własnym przesłać Estonii i mnie osobiście proszę o przyjęcie moich najszczerzejszych podziękowań.”

KONSTANTY PAETS.

Nie wybory lecz komedia

„Slovak” o zarządzeniach czeskich

BRATYSŁAWA, (Pat). W związku z wyborami gminnymi, rozpisany w części gmin na obszarze Słowacji, „Slovak” stwierdza, że sposób, w jaki rząd przygotowuje wybory, zakrawa na komedię.

Dotychczas, pomimo tego, że pierwszy termin wyborów został wyznaczony na dzień 22 maja, nie został cofnięty zakaz odbywania zgromadzeń i agitacji. Wybory rozpisano głównie w takich gminach, gdzie stronnictwa rządowe spodziewają się osiągnięcia pewnych sukcesów. Wybory w pierwszym terminie mają być więc „balonem próbnym” i na podstawie ich wyników stronnictwa rządowe ustalą swoją taktykę w innych gminach.

Zbrojny zamach Niemców sudeckich przygotowywali... Czesi 30 kwietnia?

BERLIN (Pat). „Angriff” donosi na naczelnym miejscu w korespondencji z Liberca (Reichenberg), że dzięki inicjatywie jednego z miejscowych Niemców udało się wykryć prowokacyjny spis, przy pomocy którego pewne czeskie koła miały skompromitować ruch Henleina. Mianowicie agent wspomnianych kół wydałoby rzekomo z Rzeszy, były oficer nie miecki miał zorganizować pośród Niemców sudeckich związek terrorystyczny przeciwko państwu czeskiemu, którego członkowie zaprzysięgali być mieli na wierność Adolfowi Hitlerowi. Organizacja ta miała w noc z 30 kwietnia na 1 maja urządzić zbrojny zamach. Powiadomiona o tym, jak donosi „Angriff”, żandarmeria czeska miała przy użyciu broni zgnieść ten zamach. Zdaniem „Angriffu” prowokacja ta była pomyślana

jako środek do skompromitowania Niemców sudeckich i do rozwiązania partii Henleina.

PRAGA (Pat). W tutejszych kołach politycznych uznano wiadomość

podaną przez „Angriff” w sprawie rzekomo przygotowywanego zamachu prowokacyjnego w Libercu (Reichenberg) jako tendencyjną i nieprawdziwą.

ANGLIA PONOWNIE UMYWA RĘCE w sprawie sytuacji Czechosłowacji

Zakończenie obrad brytyjsko-francuskich

LONDYN (Pat). Wczorajsze rozmowy brytyjsko-francuskie ostatecznie wyczerpały cały porządek obrad.

Premier Daladier w dłuższej deklaracji przedstawił sytuację z punktu widzenia poglądów rządu francuskiego, po czym premier Chamberlain ze swej strony wyluszczył brytyjski punkt widzenia na to zagadnienie. Podstawą dyskusji w tej sprawie było memorandum rządu czeskiego skierowane zarówno do Paryża, jak i Londynu i precyzujące granice ustępstw, jakie rząd praski gotów jest uczynić na rzecz mniejszości niemieckiej.

Propozycje czeskie uważane były w kołach brytyjskich za niedostatecznie wyraźne w pewnych punktach, dotyczących samorządu dla mniejszości niemieckiej i rząd brytyjski zażądał wczoraj dodatkowych wyjaśnień, które zostały przez Czechosłowację u dzielone. Rząd czeski, precyzując pro pozycje, dotyczące samorządu mniejszości niemieckiej odrzucił: 1) samo rząd terytorialno-administracyjny, 2) przyznanie grupie Henleina prawa propagowania wśród Niemców ideologii narodowo-socjalistycznej, 3) do magania się ze strony Henleina rewizji polityki zagr. Czechosłowacji.

Ze strony Francji zwrócono uwagę na możliwość rozszerzenia wpływów niemieckich na życie gospodarcze Czechosłowacji. Premier Daladier przyznał miał w swoim ekspozie, że Czechosłowacji zagraża nie tyle napaść wojskowa, ile gospodarczy nacisk ze strony Niemiec.

Premier Chamberlain podkreślił, że o ile chodzi o zagadnienie Czechosłowacji, to W. Brytania nie jest w stanie brać na siebie żadnych dodatkowych zobowiązań. Premier brytyjski oświadczył, że nie widzi możliwości dodania czegokolwiek do deklaracji swej z 24 marca br., złożonej w Izbie Gmin, w której sprzecyzował stanowisko W. Brytanii wobec Czechosłowacji. Dłuższa dyskusja, jaka się na temat tego zagadnienia rozwinęła, ujawniła, że rząd brytyjski stanowczo obstaje przy swym stanowisku, że nie chce się dać wciągnąć do jakichkolwiek dalszych zobowiązań natury militarnej. Chamberlain przyrzekł natomiast, że W. Brytania wykorzysta swoje wpływy, aby doprowadzić do kompromisu między Czechosłowacją a mniejszością niemiecką. Rząd brytyjski będzie się starał wpłynąć na Berlin, aby Henlein poszedł na ustępstwa i zawarł kompromis z Pragą. Równocześnie rządy brytyjski i francuski postanowiły wywrzeć stosowny wpływ na prezydenta Benesza, aby Czechosłowacja okazała pojednawcze stanowisko i doprowadziła do załatwienia sporu z Niemcami.

PARYŻ (Pat). W kołach politycznych Paryża deprymujące wrażenie wywołały wiadomości o ustępstwach,

jakie przedstawiciele rządu francuskiego musieli uczynić w Londynie w dziedzinie zagadnienia hiszpańskiego. W celu umożliwienia bowiem akcji Anglii na rzecz wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii, Francja zgodziła się zaakceptować przywrócenie kontroli lądowej na granicy pirenejjskiej na okres czasu, który odpowiadałby okresowi wycofania tych ochotników a nawet trwałby o miesiąc dłużej niż to wycofanie.

Ponadto, jako kompromis, zawierający poważne ustępstwa ze strony Francji rozumiany jest ustęp komunikatu, który głosi, że w sprawie Europy Środkowej oba rządy uzgodniły zasadnicze sprawę akcji, która mogła być podjęta w celu zapewnienia pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnień istniejących na tym terenie. Ustęp ten oznacza bowiem, że w rozmowach francusko-londyńskich rząd angielski zaakceptował ponownie i w sposób bardzo kategorię, że ze względu na swoją opinię publiczną w żadnym wypadku nie może przyjąć żadnych dalej idących zobowiązań, dotyczących Czechosłowacji, i że maksimum tego, co Anglia mogła by w tej sytuacji uczynić, może się wyrazić tylko w pewnego rodzaju przedstawieniach dyplomatycznych w Berlinie.

Hitler we Włoszech zabawi od 3 do 9 maja

RZYM. Urzędowy program pobytu kanclerza Hitlera we Włoszech nie został jeszcze ogłoszony, jednak z zarządzeń przygotowawczych, wydanych dotychczas można wnioskować, że pobyt kanclerza Hitlera we Włoszech ułożyć się będzie według następującego kalendarza: 3 maja — przyjazd wieczorem do Rzymu, 4 maja — wizyta u króla, składanie wieńców w Panteonie, na grobie nieznanego żołnierza oraz u stóp pomnika poległych faszystów. Po południu popisy młodzieży

faszystowskiej w liczbie 50 tysięcy na boisku Cento Celle. 5 maja — pobyt w Neapolu oraz wielka rewia floty wojennej. 6 maja — wielka rewia wojskowa w Rzymie na Via Del Libertero, po południu ćwiczenia i popisy organizacji „Dopo Lavoro” na boisku Sienenskim, przyjęcie w Kapitolu. 7 maja — ćwiczenia wojskowe w Santa Marinella oraz lotnicze w Furbara. 8 maja — wielka manifestacja na forum Mussoliniego. 9 maja — pobyt w Florencji.

Posłowie grupy Jutra Pracy wystąpili z OZN

(Telefoniem z Warszawy)

WARSZAWA 29 IV. Dziś kilkunastu posłów i senatorów utworzyło nową grupę parlamentarną, przy tym kilku posłów z grupy „Jutra Pracy” wystąpiło jednocześnie z koła parlamentarnego OZN. Inicjatorzy tej akcji od dawna już wykazywali się nieszczerem i nieojojalnym stosunkiem do OZN, co można było zaobserwować na łamach tygodnika „Jutra Pracy”.

W wydanym z okazji utworzenia nowego klubu parlamentarnego komunikacie posłowie stwierdzają, że

sprawy armii, wodza i konsolidacji narodu nie podlegają dyskusji.

Należy podkreślić, że Naczelny Wódz wyraźnie wskazał na OZN jako na ośrodek konsolidacji społeczeństwa i niedawno jeszcze wzywał do zwarcia szeregów. Dziś posłowie, wyłamujący się z akcji konsolidacyjnej i sprzeciwiający się wezwaniu Naczelnego Wodza, usiłują pokryć swą dywersję Jego autorytetem i powagą. Tę grubymi niemi szyć i nieszczerą grę należy z miejsca jak najostrej napiętnować.

Nowy zatarg sowiecko-japoński

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z Seishin (Korea), że japoński statek strażniczy floty rybackiej „Tekukaze - Maru” został ostrzelany z karabinów maszynowych przez dwa sowieckie samoloty wojskowe. Napad nastąpił w chwili gdy „Tekukaze -

Maru” znajdował się na pełnym morzu, tuż u granicy japońskich wód terytorialnych. W koreańskich kołach politycznych wiadomość o zaatakowaniu statku japońskiego wywołała żywe poruszenie. W kołach tych podkreślają, iż jest to drugi już napad w

ciągu kilku dni, gdyż w dniu 24 kwietnia, samoloty sowieckie zrzuciły 2 bomby na japoński statek „Hakuyomaru” u północnych wybrzeży Korei. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bomby nie wyrządziły żadnej szkody.

Polsko - litewska konferencja kolejowa

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 12 odbyło się w gmachu Ministerstwa Komunikacji inauguracyjne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-litewskiej przy udziale obu delegacji oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obrazy otworzył wiceminister komunikacji p. Bobkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie Ministrze, Panowie!

Jest dla mnie miłym obowiązkiem powitać w imieniu rządu R. P. delegatów litewskich przybyłych do Warszawy na obrady w sprawach komunikacji.

Po podpisaniu w Augustowie porozumienia, dotyczącego komunikacji kolejowej, drogowej i powietrznej powstała obecnie między oboma krajami naturalna konieczność rozszerzenia tych komunikacji i udostępnienia ich ogółowi.

Celem tej konferencji jest więc przeprowadzenie narad w sprawie komunikacji i do prowadzenie do podpisania układów w tej dziedzinie, która ma duże znaczenie dla rozwoju stosunków pomiędzy oboma państwami nie tylko jako środek bezpośredniej łączności między nimi, lecz również w wymiarze towarowej i tranzytowej. Praca ta bowiem może okazać się także znakomitym uzupełnieniem narad o komunikacji rzecznej, które toczy się będą równocześnie w Kownie, gdy się zechce, że kolej, prowadząca z południa do Kowny, może skombinować się bardzo sprawnie z komunikacją wodną do Kłajpedy.

Zycząc konferencji powodzenia w jej pracach, wyrażam przede wszystkim moje gorące życzenia, aby prace te były ożywione duchem porozumienia i aby doprowadziły do dalszego rozwoju dobrąsąsiedzkich stosunków między naszymi dwoma krajami.

Równocześnie pragnę podziękować panu ministrowi Skirpie za jego osobisty udział w tym inauguracyjnym posiedzeniu i wyrazić pod adresem panów delegatów litewskich szczerze pragnienie, aby pobyt ich w Polsce był przyjemny i by wrażenia jakie stąd wyniosą były korzystne.

Powierzam kontynuowanie dalszych rozmów p. dr Klechowskiemu i życzę powodzenia.

Posel litewski w Warszawie, minister Skirpa odpowiedział w następujących słowach:

„Panie Ministrze, Panowie!

W imieniu delegacji litewskiej mam zaszczyt podziękować Panu, Panie Ministrze, za miłe słowa powitania, które był Pan łaskaw wygłosić w imieniu ministerstwa komunikacji. Dziękuję również za przyjaźielskie przyjęcie, okazane moim rodakom oraz za życzenia miłego pobytu w Polsce, które Pan mi wyraził.

W tej samej chwili, kiedy zgromadziłem się przy tym stole obrad, rozpoczęło się w Kownie rokowanie, w sprawie komunikacji rzecznej. Te podwójne rozmowy, jak Pan Minister słusznie zauważył, uzupełniają się nawzajem. Z drugiej strony, dowodzą one, że znajdujemy się na pewnej drodze do możliwie szybkiego porozumienia w sprawie zagadnień komunikacyjnych.

Ja ze swej strony również mam nadzieję, że zamierzone układy, dla których negocjowania delegacje obu krajów zebrały się w Warszawie, stworzą podstawy komunikacji kolejowej między oboma krajami i posłużą obustronnej wymianie towarowej i tranzytowej.

Zycząc ze swej strony konferencji owocnej pracy, przyłączam się w imieniu własnym oraz w imieniu całej delegacji litewskiej do gorących życzeń, wyrażonych przez Pana Ministra, aby prace konferencji były prowadzone w duchu wzajemnego zrozumienia i aby przyczyniły się one do stopniowego rozwoju stosunków dobrosąsiedztwa między naszymi oboma krajami.

Kończąc te kilka słów, pragnę podziękować Panu, Panie Ministrze, za uprzejme słowa, które był Pan łaskaw skierować przy

tej sposobności pod moim adresem i zapewnić Pana, że był to dla mnie szczególnie zaszczyt, iż objął Pan przewodnictwo inauguracyjnego posiedzenia konferencji.

WARSZAWA, (Pat). Po południu rozpoczęły się właściwe obrady konferencji. Utworzono dwie komisje, jedną dla umowy zasadniczej międzyrządowej, drugą dla umowy wykonawczej między zarządami kolei obu stron. Celem rokowań jest zawarcie powyższych umów, które regulują sprawy ruchu oraz taryf kolejowych dla otwarcia normalnej komunikacji kolejowej między Polską i Litwą, wobec czego należy spodziewać się, że rokowania potrwać będą czas dłuższy.

Konferencja polsko - litewska w Kownie

KOWNO, (Pat). Dziś o godz. 11.30 minister spr. zagr. Lozorajtis przyjął min Charwala, który przedstawił przewodniczącego delegacji polskiej do spraw komunikacji wodnej p. Michała Potulickiego.

O godz. 12.30 rozpoczęło się inauguracyjne posiedzenie w gmachu Pienocentras. Przewodniczący delegacji litewskiej wygłosił następujące przemówienie:

Panie Przewodniczący, Panowie!

Mam zaszczyt w imieniu rządu litewskiego powitać Panów w Kownie, dokąd przybyliście celem załatwienia wraz z nami spraw, dotyczących komunikacji wodnej między dwoma naszymi krajami. W imieniu delegacji litewskiej zapewniam Panów, iż nie będziemy szczędzić wysiłku, aby przyczynić się do uregulowania powierzonej nam przez nasze rządy galezi komunikacji. Zadanie na nas włożone, ma charakter praktyczny i ściśle określony. Mając niezłomne przekonanie, że wysiłki nasze, oparte na wzajemnej dobrej woli, uwiecznione będą powodzeniem i że wyniki naszych rokowań przyczynią się do przygotowania gruntów w dziedzinie ekonomicznej, otwieram pierwsze posiedzenie naszych rokowań i życzę Panom delegatom z Polski przyjemnego pobytu u nas.

W imieniu delegacji polskiej odpowiedział p. Potulicki następującym przemówieniem:

Panie Przewodniczący, Panowie!

Przed wszystkim pragnę złożyć w ręce Pańskie w imieniu moich kolegów i moim szczerze podziękowanie za słowa, które z ust P. Prezesa usłyszeliśmy, jak również za miłe powitanie, którego wczoraj doznałem, wstępując na ziemię litewską, delegacja polska, gdy spotkała ją przedstawiciel rządu litewskiego w osobie radcy Szuszisa. Proszę Panów, od czasów niepamiętnych wszelkie drogi wodne były tym naturalnym środkiem

komunikacji, który stał się czynnikiem pokojowego współżycia pomiędzy narodami oraz dzięki dokonywanej się na nich wymianie jednym z ważnych źródeł ich wzajemnego dobrobytu. To też oba nasze rządy, ożywiając chęć wzajemnego zrozumienia, przystąpiły obecnie w ramach konferencji, która się dziś rozpoczyna, do rokowań w zakresie komunikacji na drogach wodnych. Pragnę zapewnić Pana, Panie Przewodniczący, że rząd polski dołoży wszelkich starań, aby symbolem woli i dobrej woli, które nurtem czasem powolnym, ale pewnym łączą nasze narody zamiast je dzielić, przyczyni się do stworzenia dalszego ogniwca normalizacji stosunków między nami. Podzielimy najzupełniej poglądy Pana Dyrektora, że nasze prace przyczynić się powinny i niewątpliwie przyczynią się do przygotowania terenów w dziedzinie gospodarczej. W tym duchu składam naszym delegacjom życzenia owocnej pracy.

W toku posiedzenia ustalono wspólny regulamin obrad oraz wyłoniono komisję do rozpatrzenia stanu technicznego i faktycznego w dziedzinie komunikacji wodnej. Komisja rozpoczyna prace od soboty rano.

O godz. 14 m. 15 p. Norkajtis, dyrektor Departamentu Ekonomicznego MS Z, podejmował obie delegacje śniadaniem w hotelu Metropol.

Uroczystości żałobne 12 maja

WARSZAWA, (Pat). P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał następujące zarządzenie w sprawie uroczystości żałobnych w dn. 12 maja 1938 r.:

Dzień 12 maja, rocznica śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jest dniem żałoby narodowej.

Dzień ten powinniśmy poświęcić wspólnie o wielkim wrodzie, o jego pełnej poświęcenia pracy dla państwa. Z jego bowiem przykładu i wskazówek czerpać mamy naukę, jak Polsce służyć i jak dla niej pracować.

Uczymy godnie pamięć twórcy niepodległości, jeśli zastanowimy się, czy praca nasza i zamierzenia odpowiadają tym wymaganiom i wskazaniom, które nam tak jasno stawał przed oczyma Józef Piłsudski.

Wielkość polega na trwałości wysiłku w pracy dnia codziennego, w borykaniu się z trudnościami leży potęga. Celem zbiorowego polskiego wysiłku jest współna budowa wielkiej i potężnej Polski.

Dzień 12 maja będzie wolny od normalnych zajęć szkolnych, aby młodzież w granicach możliwości odpowiadających jej

wiekowi, mogła zastanowić się nad dalszą realizacją programu wielkiego Marszałka.

Młodzież szkolna weźmie udział w nabożeństwach żałobnych, organizowanych w ramach ogólnych uroczystości, lub też w szkolnych nabożeństwach żałobnych zależnie od warunków miejscowych.

Po nabożeństwach wszystkie szkoły zorganizują uroczystości, których program należy ułożyć zgodnie z podanymi wytycznymi.

Ponadto młodzież szkolna może wziąć udział w ogólnych uroczystościach organizowanych przez czynniki lokalne. W tym przypadku władze szkolne oraz dyrekcje i kierownictwa szkół powinny się porozumieć z komitetami miejscowymi.

W miarę możliwości szkoły ułatwią młodzieży wysłuchanie specjalnych audycji organizowanych przez Polskie Radio. W dniu 12 maja na wszystkich budynkach szkolnych należy wywiesić flagi państwowe opuszczone do połowy masztu i związane krepą. Sztandary szkolne i portrety Marszałka Piłsudskiego w tym dniu powinny być odkryte krepą.

Kronika telegraficzna

— Komisarz rządowy gminy Ebelsberg pod Linzem odebrał księciu Starhembergowi obywatelstwo honorowe, nadane mu swego czasu przez tę gminę.

— Cała Polska cześci w roku bieżącym setną rocznicę urodzin największego mistrza polskiego, Jana Matejki, wskrzesić ciela w dziełach malarskich pełnych chwały dzieł naszych. Muzeum Narodowe w Warszawie i mięskie w Bydgoszczy urządziły już wystawy jego szkiców i rysunków. Obecnie Warszawa i Kraków organizują wystawy jego prac olejnych.

— Minister przemysłu i handlu Antoni Roman udaje się do Poznania na uroczystość otwarcia Targów Poznańskich.

— Cesarzowa abisyńska wyjechała do Europy celem sprzedaży ostatnich klejnotów koronnych.

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło związkowi byłych członków strażnicy obywatelskiej z 1915 roku używać specjalnej odznaki.

— W dzielnicy handlowej stolicy Bułgarii doszło dziś do burzliwych demonstracji antyżydowskich. W bardzo wielu sklepach żydowskich wybito szyby. Z chwilą ukazania się policji, demonstranci rozbiegli się.

— W międzynarodowych zawodach bokserkich w Berlinie Polacy odnieśli dwa zwycięstwa. W wadze piórkowej Czortek pokonał na punkty Szweda Kreugera. W wadze półśredniej Kolczyński odniósł duży sukces, nokautując w drugiej rundzie Irlandczyka Mac Clancy.

— Na mistrzostwach jeniowskich Węgier Jędrzejowska odniosła nowe zwycięstwo, bijąc węgierkę Rugonyi 6:3, 10:8.

— Szwajcarskie gospodarstwo rolne poniosło, skutkiem panujących w ostatnich 14 dniach mrozów, szkody sięgające 25 milionów franków.

— Rząd Rzeszy wprowadził dla członków korpusu dyplomatycznego mundur Niemiecy dyplomaci ukażą się po raz pierwszy w tych mundurach podczas odwiedzin kanclerza Hitlera w Rzymie.

— 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów przyjęła dwa projekty ustaw reifikacyjnych umów międzynarodowych, następnie uchwaliła kilka rozporządzeń.

— Korespondent sudecko-niemieckiego pisma „Die Zeit” w Preszburgu, Karol Potzy, odniósł postrzałową ranę, w czasie bójki, która wywiązała się między nim a czeskimi tajnymi policjantami. Potzy twierdzi, że policjanci napadli go bez żadnej przyczyny, w chwili, gdy rozleciał propagandowe afisze, dozwolone przez dyktando policji.

— Pani Olivia Dionne, matka pięcioraczek kanadyjskich, urodziła syna. Trzy następnego z kolei dziecko przyszło na świat szczęśliwie i ważyło zaraz po urodzeniu 7 i pół funta. Pani Dionne, która poza pięcioraczkami, wychowującymi się osobno, będzie miała w domu 7-mioro dzieci (jedno umarło), liczy obecnie 29 lat.

— Salazar wygłosił wczoraj na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej, w którym zapowiedział, iż Portugalia w niedalekiej przyszłości uzna rząd gen. Franco.

Benesz wierzy w porozumienie czesko-słowackie

BRATYSŁAWA, (Pat). Prezydent Benesz przyjął w Pradze przedstawicieli tzw. Czeskosłowackiej Rady Narodowej, w której skład wchodzi przedstawiciele stron rządowych, nie ma w niej natomiast przedstawiciela Słowackiego Stronnictwa Ludowego, które nie przyjęło zaproszenia wysłania do niej swoich delegatów. Prezydent wygłosił do delegatów przemówienie, w którym poruszył zagadnienia czeskosłowackiej polityki wewnętrznej, w szczególności sprawy mniejszości narodowych i wyraził przekonanie, że w niedlu-

gim czasie uda się osiągnąć porozumienie pomiędzy Czechami a Słowackim Stronnictwem Ludowym.

„Slovenska Pravda”, komentując słowa prezydenta, stwierdza, że do porozumienia z Czechami nie może dojść, dopóki ze strony Czechów nie zostanie uznana słowacka idea narodowa i dopóki Słowacy nie uzyskają pełnych gwarancji co do respektowania ich praw. Gdy zostaną spełnione postanowienia umowy pilsburskiej, to żadne inne porozumienie nie będzie potrzebne.

E. Umińskiej skradziono skrzypce z XVIII wieku wartości 250.000 złotych

BUDAPESZT, (Pat). Wczoraj wieczorem niewykryci dołżyli sprawcy skradli z zamkniętego auta skrzypce znanej polskiej skrzypaczki E. Umińskiej, która przyjechała do Budapesztu na koncert. Właścicielka ocenia wartość skradzionych skrzypiec, pochodzących z XVIII wieku, na 250 tysięcy złotych. Kradzieży dokonano przed koncertem w czasie, gdy pani Umińska, zostawiając swe skrzypce w aucie spożywała w towarzystwie znajomych kolację w restauracji. Pomimo kradzieży p. Umińska wzięła udział w koncercie, gra-

jąc na skrzypcach, pożyczonych od jednego z członków orkiestry.

WSZELKIE OGŁOSZENIA
PO CENACH BARDZO TANICH
załatwia
BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana Grabowskiego
w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82
Żądać kosztorysów.

Uboga ludność Paryża otrzyma bezpłatnie maski gazowe

PARYŻ (Pat). Na zebraniu komitetu obrony biernej Paryża oznajmiono, iż Rada Generalna dep. Sekwary ustaliła typ maski gazowej, która będzie mogła być rozpowszechniana

wśród ludności paryskiej, począwszy od miesiąca sierpnia, w ilości 500.000 sztuk miesięcznie. Cena maski wynosi 55 frs, ale ludność uboga będzie zaopatrywana w nie darmo.

Burze nad Hiszpanią przyczyną „spokoju” na frontach

SARAGOSSA, (Pat). Ag. Havasa donosi: Gwałtowne burze paraliżują wszelkie operacje bojowe na froncie Teruelu i na wybrzeżu morskim. W dniu wczorajszym miały miejsce na tych odcinkach jedynie dwie pozbawione znaczenia reakcje nieprzyjacielskie, na północ od Albocager i w okolicy Castellote, które zostały bez wysiłku odparte. W pobliżu Akala de Chisvert zawładnęły wojska gen. Arady, jednym z dwóch pociągów pancernych, którymi posługiwały się w ostatnich dniach wojska rządowe, celem powstrzy-

mania na wybrzeżu naporu wojsk powstańczych. Inne dwa pociągi pancerne zostały unieruchomione ogniem artyleryjskim kombinowanym z działalnością powstańczego lotnictwa.

BARCELONA, (Pat). Korespondent Agencji Havasa donosi: Ciągłe deszcze utrudniają poważnie operacje wojskowe na froncie katalońskim, a specjalnie na odcinku Teruel.

Wojska powstańcze zatrzymały się na linii Teruel—Morella i są niepokojone przez oddziały wojsk rządowych.

Nalot samolotów na Hankou

HANKOU, (Pat). 39 japońskich samolotów dokonało nalotu na Hankou, zrzucając bomby na arsenał Hanyang i dworzec Uczang. Kilkadziesiąt chińskich samolotów myśliwskich, zdołało, przy współudziale artylerii przeciwlotniczej, zmusić

lotników japońskich do odwrotu. W walce powietrznej zostało strąconych 8 bombowców japońskich i 3 samoloty chińskie. Szkody wyrządzone przez bombardowanie nie są znaczne.

Echa strajku rolnego

JAROSŁAW, (Pat). Sąd Okręgowy w Przemyslu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu rozpatrywał sprawę o zabicie chłopów w czasie tzw. strajku rolnego w sierpniu ub. roku w Majdanie Siemilawskim. Akt oskarżenia zarzucał 8 oskarżonym członkom Stronnictwa Ludowego, że dn. 25 sierpnia ub. r. w Majdanie Siemilawskim żądając pod groźbą zdemolowania budynku posterunku policji państwowej, zwolnienia z aresztów policyjnych Jana Brzeskiego i Michała Saja przytrzymanych jako podejrzanych o zakłócenie spokoju publicznego w czasie strajku rolnego, użył

bezprawnej groźby względem komendantów posterunku i kilku szeregowców w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności urzędowej.

Po przeprowadzonej rozprawie s. o. Czerny ogłosił wyrok, mocą którego Kazimierz Pokrywka, Wawrzyniec Łańcański zostali na kary po 7 miesięcy więzienia, Stan. i Bartłomiej Pokrywka oraz Kazimierz Krzeczowski po 4 miesiące z awieszeniem wykonania kary na lat 5, Jan Bukowski na 4 miesiące, Wawrzyniec Brzeski na 6 tygodni aresztu z awieszeniem na miesiąc.



Obrońca czerwonego Madrytu, gen. Miaja, w otoczeniu swego sztabu.

Na Dalekim Wschodzie

Jak długo potrwa wojna japońsko-chińska?

Wojna japońsko-chińska przedłuża się. Z trudności związanych z opanowaniem olbrzymich terytoriów chińskich, sztab japoński zdaje sobie sprawę od dość dawna. Operacje skierowane przeciwko większym miastom i ośrodkom oporu siłą rze czy pozostawiają na obszarach formalnie już opanowanych liczne grupy partyzanckie, które swą działalnością dywersyjną powstrzymują bieg szerzej zakrojonych ofensyw. Jedno cześnie wielkie masy wojsk chińskich są zaopatrywane przez wszystkich fabrykantów broni, dla których Azja, stanowiąca zawsze doskonały rynek zbytu dzięki obfitości samowystarczalnych generalów terrorystycznych nie raz całe prowincje, stała się obecnie rajem. Dołącza się do tego wydatna pomoc sowiecka zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa i przygotowania planów operacyjnych wyższego dowództwa. Jeśli dodać do tego bitność żołnierzy wzmagającą się w ciągłych walkach, otrzymamy wytlumaczenie coraz silniejszego oporu, na jaki na trefia akcja japońska.

Od dłuższego czasu najistotniejsze działania toczą się na południu prowincji Szantung, gdzie sukcesy chińskie zmusiły Japończyków do sprowadzenia dużych posiłków z północy. Głównym ich celem jest opanowanie węzła kolejowego Suczou, gdzie mogłyby się dokonać połączenia z wojskami, działającymi w rejonie Nankinu. Wtedy dopiero mogłaby się rozwinąć dalsza planowa ofensywa. Tymczasem jednak opanowanie Suczou nie wydaje się łatwe. Obie strony zgromadziły na tym odcinku frontu armie liczące ponad 200 tysięcy żołnierzy. Nawet w razie cofania się Chińczyków, marsz japoński zostanie za-

hamowany przez wezbrane obecne wody rzeki Żółtej.

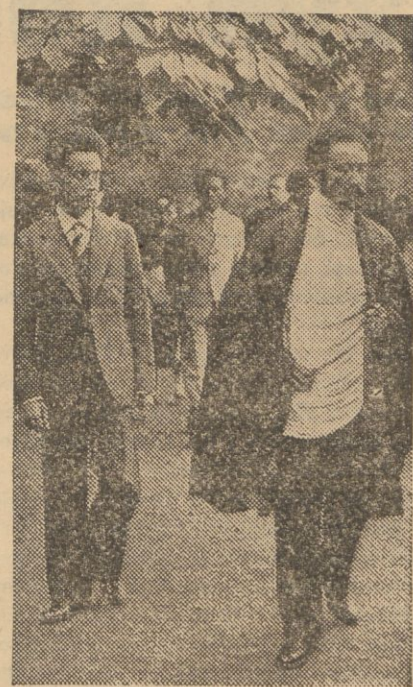
Sytuacja militarna odbiła się na nastrojach ludności japońskiej. Gen. Matsui, zwycięzca Nankinu, wróciłszy do kraju po sześciomiesięcznej nieobecności, stwierdza to w jednym z miesięczników tokijskich. Dlatego też coraz częściej w Japonii mówi się o rekonstrukcji gabinetu. Minister spraw wewnętrznych admirał Suetsugu usiłował doprowadzić do zjednoczenia wszystkich partji. Wysiłki te nie osiągnęły celu. Premier ks. Kowoe jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich zmian, które by wprowadzić mogły nawet przejściowy kryzys rządowy. Wobec mnożących się komplikacji międzynarodowych, przeważa w szerokich kołach opinia, że należy zmienić dotychczasowy system walki i dzięki wielkiemu jednorazowemu wysiłkowi militarnemu, doprowadzić do sukcesów, które by umożliwiły podyktowanie warunków przeciwnikowi, a w każdym razie pozwolą być zorganizowanemu na dobre zajęte obszary Chin północnych i środkowych. Minister wojny Sugiyama na ostat-

niej radzie gabinetowej przedstawił projekty przyspieszenia działań wojennych, proponując jednocześnie utworzenie specjalnego biura w rodzaju ministerstwa dla wszystkich spraw dotyczących działalności japońskiej niewojaskowej w Chinach.

Nie należy oczywiście przeceniać przejściowych trudności rządu japońskiego przejawiających się w licznych projektach zmiany dotychczasowego postępowania. Należy przypuszczać, że interes Japonii leży w zakończeniu działań wojennych. Nie zapominajmy zresztą, że cele, które postawiła sobie Japonia w chwili rozpoczęcia działań wojennych, zostały już nie tylko osiągnięte, ale znacznie przekroczone.

Jeśli uda się teraz Japonii doprowadzić do utrwalenia dotychczasowych zdobyczy będzie to rozrost jej potęgi gospodarczej i militarnej do rozmiarów pozwalających jej stawić zwycięsko czoło wszelkim ewentualnościom tak płynącym z sąsiedztwa z Rosją Sowiecką jak i ze skrzyżowania interesów na Oceanach Spokojnym i Indyjskim.

Atrakcja londyńskiej ulicy



Byli władca Abisynii, Haile Selassie, mieška obecnie w stolicy Anglii. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie swego najstarszego syna, Asfao Wossen, podczas spaceru.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz. po cenach propagandowych „LADY CHIC”

NA WIDOWNI

FUZJA LEGIONU MŁODYCH I ZW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ?

W wyniku rozmów pomiędzy Legionem Młodych a Zw. Pol. Młod. Demokr. uzgodnione zostały tezy organizacyjne, jak również stanowisko polityczne obu organizacji. Obecnie rozpatrzone zostaną warunki fuzji obu organizacji.

GEN. ROJA I DR PUTEK.

Jak się dowiaduje Agencja „Kabel” wiadomości o organizowaniu w chwili obecnej ludowych zjazdów terenowych przez gen. Roję nie odpowiadają prawdzie. Pogłoski te powstały prawdopodobnie stąd, że przed trzema dniami gen. Roja odwiedził byłego posła dr Putka w Choczni.

DYMISJA DYREKTORA BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE.

Bank Handlowy w Warszawie zawiadomił Związek Banków w Warszawie, że dyrektor Banku Handlowego Mieczysław Hoffman ogłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Jednocześnie dyr. Hoffman ustąpił ze stanowiska członka Zarządu Związku Banków.

ZMIANY STAROSTÓW NA WOJEWÓDZKIM

Z Łucka donosi ag. „Kabel”: W związku z przeniesieniem wojewody Józefewskiego, nastąpić mają zmiany na stanowiskach kilku starostów wołyńskich.

ZJAZD MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W WARSZAWIE.

Katolickie związki młodzieżowe rozpatrują obecnie projekt zwolnienia do Warszawy w lecie — zlotu młodzieży katolickiej z całej Polski.

W zlocie tym miałyby wziąć udział wszystkie związki młodzieżowe o zdecydowanym obliczu katolickim.

NOWY KOMITET „ŻYCIA URZĘDNICZEGO”.

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych powołał ostatnio do życia nowy Komitet Redakcyjny „Życia Urzędniczego”, organu S. U. P. W skład Komitetu wchodzi: pp. Gustaw Zieliński, Edmund Mieroszewicz i Eugeniusz Kluźniak. Funkcja redaktora na okres roczny została powierzona p. Włodzimierzowi Lechowiczowi.

ZJAZD LUDOWCÓW W WARSZAWIE 3 MAJA.

W dniu 3 maja odbędzie się w Warszawie Nadzwyczajny Zjazd Wojewódzkiej Stronnictwa Ludowego. W tym samym zaś terminie, jak to już donosiliśmy, odbędzie się Zjazd Zrzeszenia Inteligencji Ludowej. Po informowani twierdzą, że obydwie te zjazdy wyślą na wzajem do siebie delegacje.

OSTATNI „INFORMATOR MATURZYSTY”.

W najbliższych dniach czasopismo akademickie Dekada wydaje ostatni „Informator Maturzysty” na temat wyższych studiów, wyboru zawodu i życia organizacyjnego polskiej młodzieży akademickiej. Będzie to „historyczny” informator ze względu na ostatnią maturę w tym roku.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Oddaj mięso bez gadania!

Często spotykamy w prasie sowieckiej narzekania i pogróżki władz partyjnych i organów państwowych pod adresem Białorusi sowieckiej, która nie wykonuje planu „miasopostawok” dla państwa. W dzienniku mińskim „Sowietskaja Bielorusija” Nr 83 rb. zamieszczony jest artykuł dosyć wymownie ilustrujący stosunek władz do kołchoźnika np. „Biezogoworcano wypolniać plan po miasopostawkam”.

To nie jest prośba lub przypomnienie. To jest forma rozkazująca: „oddaj mięso bez gadania!”

Autor artykułu wyszczególnia kilka rejonów Białorusi, które poprzednio nie wykonywały planu, a obecnie wykonały w 432 procentach. Jak widzimy bolszewicy umieją wydusić aż 432 procenty od tych, którzy nie mogli dać nawet 1/4 tego. Widocznie władze wydobyci tę ilość mięsa od tych, którzy niedawno, jak donosiła prasa polska, powędrowali na „ssyłkę” lub do więzienia. Liczba zesłanych „przestępców” wynosi około 800 osób.

Przyczynę nielojalnego ustosunkowania się chłopów białoruskiego do władz sowieckich autor artykułu widzi w braku uświadomienia państwowego i obywatelskiego. Autor proponuje rozwinąć intensywną pracę partyjną i rządową wśród kołchoźników i „jedynolinczników”. Brakiem zrozumienia interesów państwowych autor tłumaczy, że w całej republice plan wykonano tylko w 54 procentach. Szerokim rejonem dotychczas wykonało plan tylko w 2,7 proc. Miński rejon, który uważany jest za decydujący w dostawie mięsa, również „ciągnie się w ogonku”, gdyż w pierwszej pięciu dniówce kwietnia zamiast 327 centnarów obowiązkowej normy, dał za ledwie 94 centnary mięsa.

Nie lepiej przedstawia się sprawa i w innych rejonach Białorusi. W Mohelewszczyźnie za pierwszy kwartał 1938 r. wykonano plan w 55 procentach, a „jedynolinczniki” wykonali plan tylko w 11 procentach.

W ostatnich zaś czasach, jak powiadomiam korespondent, kołchoźnicy wcale nie dostarczają mięsa.

Polesie, jak wiadomo, jest największą bazą hodowli bydła rogatego, tymczasem obwód poleski pod względem „miasopostawok” stoi na ostatnim planie. Na przykład rejon petrykowski w pierwszym kwartale r. b. za miast dostarczył 1670 centnarów mięsa, dostarczył za ledwie 444 centn., rejon zelczycki tylko 400 centn. W in-

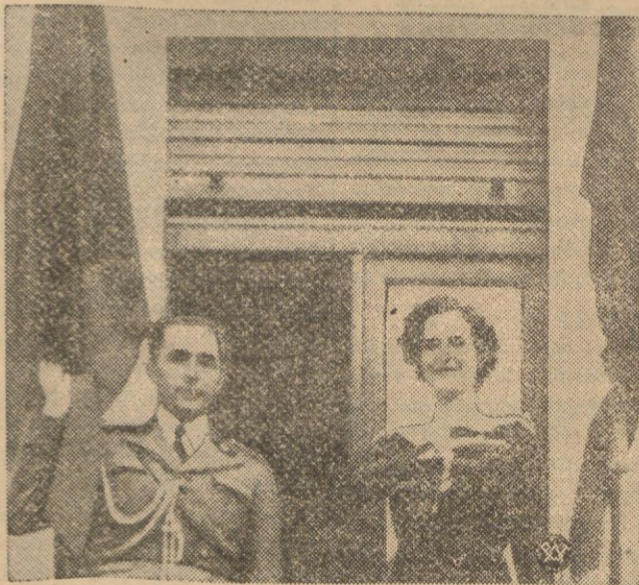
nych rejonach Polesia też nie lepiej sprawa się przedstawia.

Władze bolszewickie widzą w tym niepowodzeniu między innymi winę jednostek wierzących i w ogóle kontrrewolucyjnych i wrogich ustrojowi sowieckiemu. Korespondent powiada, że najintensywniejszą agitację antypaństwową uprawiają wśród ludności różni sekciarze religijni. Oni właśnie wrogo usposabiają ludność do państwa, którego prawa nie są przestrzegane i wykonywane.

Trudno jest chłopom rozstać się z krówką lub owcą, ale cóż poradzisz, jeżeli „lepsi” ludzie państwa proleta-riackiego muszą mieć mięso.

P. M.

Po zaślubinach na dworze albańskim



W stolicy Albanii Tiranie, odbyły się z niezwykłym przepychem zaślubiny króla Albanii Zogu I z węgierską hrabianką Geraldiną Apponyi. Na zdjęciu — król i nowozaślubiona królowa Albanii, dziękują z balkonu pałacu w Tiranie ze owacje tłumów.

Poległym Chińczykom



Na stacji Langfang w północnych Chinach postawiono pomnik ku czci poległych Chińczyków. Młoda Chinka składa kwiaty u stóp tego pomnika.

Cicho sza

Marcyniczku, ciszej!

W jednym z dzienników krakowskich, drukującym ongiś powieść, którą, aby zrozumieć, należało wprawdzie tłumaczyć na język polski, znaleźliśmy napaść na naszego Adwertkę. Nazwijmy autora nieszczęśliwego felietonu, który zapewne czytał Marcynę, Marcyniczkiem. Otóż kochany Marcyniczku co wolno jednej dzielnicy, to wolno i innym. Ale przypuśćmy, że co innego piękna gwara krakowska i podhalańska. Dobrze. Lecz oto Lwów w najbardziej słuchanej audycji, częstował nas dobrych kilka lat gwarą przedmieść lwowskich, dalibóg nie lepszą od języka naszych Wieczorynek. Czyżby język Szczepcia, Tońcia i Strofcia na prawdę był językiem lwowskich warstw dylarnych?

Język naszych Wieczorynek nie jest wyszukany, ale też i szkolnictwo polskie nie ma tak dawnych tradycji, jak we Lwowie. Nasz ludźki mówi jeszcze językiem Wieczorynek, a wieczorynkarzom chodzi o kontakt z tym ludkiem.

Stopniowo język Wieczorynek powinien się stawać językiem polskim, nieliterackim, ale potocznym. To słusznie. Nie warto jednak robić tego sztucznie.

Konkurentem Rozgłośni krakowskiej, jest powiedzmy... katowicka, a naszym za pełnię kto inny. O tym trzeba pamiętać. I dlatego kontakt ze słuchaczem jest w naszych warunkach znacznie ważniejszy, niż uznanie ze strony pp. stylistów.

N. N. N.

Teatr Kukiełek „Ba ka”

„Dżungla”

widowisko według „Pierwszej księgi dżungli” R. Kiplinga opracowane przez Janinę Badowską. Dekoracje i

kukielki Władysława Badowskiego.

Najpierw trochę rachunku sumienia.

Jest rzeczą smutną myśleć o losach jakiegokolwiek inicjatywy kulturalnej w Wilnie. Przedziwne miasmo! Niby to wielkie ambicje, piękna przeszłość i t. zw. „wielkie dane”. Ale gdy się zapytać, jaka jest naprawdę prężność kulturalna tego miasta, to bije w oczy żenująca prawda, że wszystko niemal polega tu na legendzie. „Wszelkie dane” — są, tylko, że się ich nie realizuje. Od czasu do czasu komuś tam zbierze się na coś, zaczynają się długie w gronie przyjaciół rozmowy, coś błysnie z tego i na szerszym „forum”. To jest właśnie początek nowej legendy. Gdy „nicja tywa błysnie i przemienie, gdy wszystkim zastygnie po staremu, gdy nowego tematu do rozmówców brak, zaczyna t. zw. opinia publiczna wykazywać swoje wielbłądzie zdolności. Mózgi ludzkie działają w Wilnie akurat tak jak owe żółdki wielbłądzie. Nie

dopisała energia, nie dopisały zdolności organizacyjne, ale pamięć dopisze. Zaczyna się, wśród kiwania głowami, wspominać — żeśmy to jednak, paniedziejcie, w Wilnie taką rzecz mieli. Że się robiło, że pięknie mogło być, że poza Wilnem to ktoś by tam coś tak cudownego wymyślił... Hoho, panie! Wilno to zawsze jednak Wilno... — Legenda już jest, do spójnienia na miejscu i na wynos Wielbłądzie żółdki pracują cierpliwie... Na pustyni.

Przecież to żal doprawdy ogarnia, gdy pomyśleć choćby o takim teatrze objazdowym! Rok gadaniny, jakieś tam próby, petycje, papierki urzędowe, żale wylewane w petitowych wzmiankach, oto co mamy zamiast teatru objazdowego. Ostatnio w związku z wiosennym, pomysłnym dla wszelkich „wozów Tepsisa” okresem podniosły się głosy, żeby choć teraz „zrealizować”. Albo zrealizują albo nie. Jakoś tam będzie, prawda? —

A przecież to wstyd, żeby po tylu latach akcji teatrów wędrownych na Wileńszczyźnie rok cały miął w im pasie — mimo że nic się przeciw nie, mimo, że nie ma żadnych nadzwyczajnych okoliczności usprawiedliwiających. Gdzie jest ta prężność kulturalna, gdzie jest inicjatywa, gdzie silny głos społeczny domagający się dla siebie świadczeń, do których ma chyba prawo kulturalny człowiek w XX wieku. W wolnej Rzeczypospolitej na wielkich przestrzeniach pogranicznych akcji polską prowadzi policjant. Polski autor i polski aktor tam nie dociera.

Było w sławetnym mieście Wilnie Studium Teatralne... Program miało „ozległy, ambitny. Wychowywać chciało nie tylko przyszłych aktorów, ale też i przyszłych reżyserów zespołów amatorskich, instruktorów świetlicowych, organizatorów wszelkich inscenizacji z okazji i ku czci, etc. etc. Kadra takich ludzi, gdzie jak gdzie, ale na naszym terenie jest poniekąd postulatem polskiej racji kulturalnej. — No i Studium... wśród serdecznych przyjaciół... diabli wzięli. Mówiło się przez czas pewien o „podjęciu inicjatywy” — ale jak to u nas — gdy jednostka (p. Irena Szymańska-

Byrska) ustąpiła nie znalazło się żadne „ciało” które by pracę przejęło i po prowadziło dalej.

Studium Teatralne, któremu do wypełnienia pięknej i trwałej roli w Wilnie i na Wileńszczyźnie nie brakowało nic prócz opieki i zorganizowanej dobrej woli czynników społecznych, musiało zadowolony się grywanym przepięknym misterium dla bab pod kruchtami kościołów (miasto, u cznie, studenci widowiska tego nie oglądali!), wychowaniem prawdziwie wartościowej, ale... jednej zaledwie aktorki — p. Ireny Górskiej, oraz przygotowaniem gromadki wykonawców radiowych, którzy i dziś jeszcze stanowią bazę dla reżyserów rozgłośni wileńskiej.

Państwo Jadwiga i Władysław Badowscy, twórcy teatru kukiełek „Ba ka” należą również do wychowanków Studium Teatralnego. Wspominam o tym nie, ażeby uronić jeszcze jedną łezkę nad pogrzebaną placówką, ale żeby wyказаć, że nawet tak po macoszemu traktowana, zdołała ona skupić możliwości twórcze i w krótkim czasie swego istnienia natchnąć je takim stosunkiem do spraw kulturalnych, że dziś jeszcze, nie wiedząc o tym, jesteśmy świadkami swego, „pozagrobowego” jej

Muzyka szyn kolejowych

Pierwszy bilet kolejowy — Tunel pod Wisłą — Barokowe stacje — Olbrzym Jaremcza — Typ „S”

Od roku 1845, kiedy po raz pierwszy w Polsce wyruszyła z dworca Warszawsko—Wiedeńskiego lokomotywa — trakcja na ziemiach polskich uległa kołosalnym przemianom. I jeśli pod względem gęstości sieci kolejowej wyprzedzają nas jeszcze dzisiaj państwa Zachodu, sprawności organizacyjną i technicznym wyposażeniem taboru dorównujemy im całkowicie.

Tym wszystkim, którzy chorują dotąd na „inferiority complex” kolejnictwa polskiego radzimy szczerze zwiedzić Muzeum Kolejowe w Warszawie, mające w krótkim czasie przekształcić się w Muzeum Komunikacji.

Muzeum Kolejowe, dzieło zastużonego dla kolejnictwa przewodniczącego Rady Muzeum, inż. J. Wolkanowskiego, w sposób żywy i plastyczny przedstawia ewolucję, jaką przeszła w ciągu niespełna stulecia komunikacja kolejowa na ziemiach polskich. Droga to niezwykle interesująca. Już w roku 1828 ukazuje się dzieło A. Idzikowskiego, architekta Akademii Florenckiej Sztuk Pięknych, p. n. „Projekt drogi nad rzeką Wisłą dla połączenia Warszawy z Pragą”, projekt na miarę Juliusza Verne, powstały równocześnie ze śmiałą koncepcją londyńskich budowniczych w sprawie przebiegu tunelu pod Tamizą. Egzemplarz tego dzieła znajdujemy w zasobnym dziale historycznym Muzeum, gdzie obok pierwszego biletu kolejowego sprzedanego na linii Warszawa — Kalisz widzimy i smutną pamiątkę z okresu za borów w postaci tajnego okólnika żandarmerii rosyjskiej z 1891 r. o zakazie używania języka polskiego na kolejach w Królestwie Polskim.

Zniszczenia wojenne po 1914 r. to najbardziej bodaj ponury okres w kolejnictwie polskim. Mówi o tym specjalny dział Muzeum, grupujący fotografie zniszczonych budowli, mostów i urządzeń kolejowych. 82% budynków kolejowych uległo w czasie wielkiej wojny kompletnemu zniszczeniu. W ciągu dziesięciu pierwszych lat niepodległości odbudowaliśmy z tego około 85%. Nie można tu zresztą mówić o odbudowie. Powstało dzieło nowe, z ducha polskiego, nie przypominające w niczym obcych wzorów. Dziś większość dworców kolejowych, to miłe budynki utrzymane w charakterze barokowych dworców

ków polskich z wieku 18, ocienione gęstą zielenią z szerokim przestronnym wejściem, jak owa brama miękiewiczowska co „nawciąż otwarta przechodniom ogłasza, że gościnną i wszystkich w gościnę zaprasza”.

Mało kto wie np., że od r. 1926 produkujemy własny typ szyn kolejowych, zwanych typem „S”, doskonale zdających egzamin wytrzymałości na torach tranzytowych i głównych. Sąsiedztwo z Rosją gdzie tory kolejowe są szerszych wymiarów podobnie jak w Hiszpanii, Bułgarii i Łotwie, zmusiło polski tranzyt kolejowy do skonstruowania specjalnych urządzeń przeładunkowych. Tego rodzaju stacja znajduje się w Zdobunowie, zapożyczona z ciekawych urządzeń przestawcze dla przestawiania wagonów towarowych z to-

rów normalnych na szersze i odwrotnie. Znaczna liczba śmiertelnych wypadków na kolejach powstaje przy szczerpieniu wagonów. Nad automatycznym sprzęgiem pracuje od szeregu lat wielu konstruktorów a w kolejnictwie zelektryfikowanym poszczycić się możemy własnym wynalazkiem bardzo praktycznym i łatwym w obsłudze.

Trudno po prostu wymienić wszystkie działy kolejnictwa reprezentowane w Muzeum Kolejowym w postaci doskonale wykonanych eksponatów, poruszanych elektrycznie, naśladujących do złudzenia czynności przyrządów i urządzeń naturalnej wielkości. To trzeba zobaczyć samemu, a wówczas na pewno lśniący wsłogami szlak kolejowy przemówi do nas zupełnie innym językiem.

Za wolno rośnie polska flota handlowa

Dopiero w roku bieżącym polska flota handlowa przekroczyła, nieosiągalną od tylu lat granicę 100 000 ton. Jest to oczywiście bardzo niewiele, jeżeli np. Szwecja posiada flotę o łącznej pojemności ponad półtora miliona ton, Holandia — ponad 2 pół miliona, nie mówiąc oczywiście o potęgach morskich w rodzaju Anglii, U. S. A., Japonii, Norwegii, Francji, Italii itp. Nawet flota handlowa sowiecka i duńska, czy kanadyjska przekroczyła już dawno 1 milion ton.

Na dzień 1 stycznia br. łączny tonaż naszych statków handlowych wyniósł zaledwie 99.408 T. R. B., czyli o niecałe 2.000 ton więcej, niż przed rokiem. W roku bieżącym przekraczamy jednak sakra mentalnie 100.000 ton. W końcu lata będą gotowe dwa statki motorowe dla emigracyjnej linii południowo-amerykańskiej, w budowie są (w słowni gdynińskiej) dwa statki dla linii bawelńskiej do Zatok Meksykańskiej, świeżo wykończono w Finlandii statki „Rozewie” i „Oksywie”, w tym roku również oddany został do użytku statek bunkrowy „Robur VIII” i mały statek Polminu. Poza tym szereg jednostek znajduje się jeszcze w budowie. Niemniej tempo rozbudowy naszej floty morskiej jest niewątpliwie niewspółmierne do ogromu potrzeb handlu zagranicznego, któ-

ry z każdym rokiem coraz wyraźniej koncentruje się w Gdyni i Gdańsku.

Na początku b. r. mieliśmy ogółem dwa statki o pojemności ponad 10.000 ton każdy (M/S „Piłsudski” i M/S „Batory”) 3 statki od 5—10.000 ton, 22 statki w granicach od 1.000 do 5.000 ton oraz 79 jednostek mniejszych. Ogółem na 106 statków przypadało 50 parowych, 44 motorowe i 12 bez napędu mechanicznego.

Teatr i muzyka we współczesnej Litwie

Ruch teatralny i muzyczny współczesnej Litwy koncentruje się w Kownie gdzie istnieje szereg instytucji takich, jak Państwowe Konserwatorium Muzyczne i Państwowy Teatr Dramatyczny, który jest również siedzibą opery. Zarówno muzycy, jak artyści operowi i dramatyczni litewscy są wychowankami i uczniami szkół zachodnio-europejskich, a wielu z nich, zwłaszcza kompozytorów, kształciło się w Polsce. Do tych w pierwszym rzędzie należą zmarły w 1911 roku Mikołaj Ciurlionis, który skończywszy studia muzyczne w Warszawie i zdobywszy wiele nagród polskich za swe utwory, jak „Las” lub „Polonez”, poświęcił się dalszym studiów w Lipsku i Petersburgu. Był on jednocześnie utalentowanym malarzem a jego obrazy stanowią cenną pozycję w dziedzinie malarstwa litewskiego. Jednym z najwybitniejszych jego utworów jest „Morze” utwór, podobnie zresztą jak i inne jego kompozycje, nawskroś programowy. Obok Ciurlionisa do najwybitniejszych kompozytorów litewskich zaliczają się: Antanas Raciunas, wychowanek Konserwatorium Kowieńskiego, autor szeregu utworów symfonicznych, sonat oraz opery „Trzy talizmany”, która cieszy się wielkim powodzeniem w Kownie; znanym kompozytorem operowym jest Kamavicius, autor „Grażyny” i „Redwila Perkunas” oraz Petruskas, który napisał operę „Biruta”.

Z muzyków, którzy poświęcili się działalności pedagogicznej, w pierwszym rzędzie wymienić należy Gruodisa, który jest obecnie dyrektorem Państwowego Konserwatorium w Kownie i pierwszym kapelmistrzem opery. Juozas Tallat Kelpsa, jeden z czołowych reformatörów opery w duchu nowoczesnym, dyrygent opery w Kownie i profesor klasy kompozytorskiej konserwatorium, jest również znanym na Litwie kompozytorem. Opera litewska posiada doskonały zespół śpiewaczy, w którym na pierwsze miejsce wysuwa się te-

Proces Idzikowskiego i Michalskiego w Warszawie

W słódmym dniu procesu od rano zeznawali przedstawiciele cehu cukierników: Chmielewski, Blenarz ze Lwowa Gajewski i Briesemelster. Ustalały fakty zbierania funduszu na tzw. pomoc prawną. Wiedzieli oni, że ma to na celu przeprowadzenie obniżki podatku obrotowego podobnie jak to uzyskali poprzednio plekarze. Na firmy rozłożone były różne kwoty, stosownie do zamożności płatnika.

Następnie zeznają świadkowie Guński, Siwak i Żelazko, ci dwaj ostatni są to byli prezsi zrzeczenia handlarzy frzdą chlewną. Stwierdzają oni, że kiedy zostało zamknięta przez władze z powodu nie dokładności sanitarnych targowica sosnowiecka pos. Idzikowski dzięki swoim interwencjom u władz doprowadził do ponownego jej otwarcia, na czym handlarze frzdą chlewną zyskali 200 tys. zł. Podczas rewizji ksiąg w zrzeczeniu odnaleziono pozycję półtora tysiąca zł jako sumę wydatkowaną bez bliżej określonego celu. Widniał tam tylko dopisek: Idzikowski.

Świadek Siwak na zapytanie sędzięgo co ta pozycja znaczy odpowiada, że są w niej koszty wyjazdów zarządu zrzeczenia do Sosnowca. Idzikowski zaś z sumy tej nie pobrał nic.

Następnie zeznają przedstawiciele przemyśle wędliniarskiego Włodarski i Weber. Weber powołuje się na słowa Włodarskiego o jakichś 5 tys. zł wydatkowanych jakoby na interwencje, ale bliżej określić nie umie, pamięć go zawodzi, że znania nie pokrywają się ze złożonymi w

śledztwie i konfrontacja obu świadków nie doprowadza również do konkretnych wyjaśnień.

Następnie zeznają jeszcze pos. Hołyński i urzędniczka Zrzeczenia handlarzy frzdą chlewną Anna Goldberg i b. wicestarosta praski Warenholz, którzy nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przetwórczą w powiecie wileńsko-trockim

Mikroskop, który powiększa 50 000 razy

W uniwersytecie Harvard w stanie Massachusetts (USA) skonstruowano mikroskop, który powiększa średnicę obrazu 50.000 razy. Jest to prawdziwy cud techniki; jeszcze przed rokiem nauka stała na stanowisku, że dalszy postęp w tej dziedzinie jest już niemożliwy. Mikroskop waży tonę, do obsługiowania go służą specjalne motory. Przy pomocy mikroskopu można widzieć i fotografować przedmioty 100 razy większe od atomu. Skoro technika już raz przestąpiła granicę wyznaczoną jej przez teoretyków, nie ma siły na przeszkodzie dalszemu rozwojowi w tej dziedzinie. I oto obecnie wykończono w Otlawie (w Kanadzie) mikroskop na wzór harwardzkiego, lecz z pewnymi ulepszeniami.

Gdzie i w jakim wieku stają się kobiety matkami

Istnieje przekonanie, że macierzyństwo w młodym wieku jest przywilejem kobiet w krajach południowych. Statystyka zadaje kłopoty temu pogładowi i obala go ostatecznie, stwierdzając, iż palmę pierwszeństwa w tym kierunku zdobyły Stany Zjednoczone A. P. Natomiast w kraju południowym, jak Hiszpania, liczne stosunkowo są wypadki macierzyństwa wśród kobiet powyżej 50 lat, jak również w większym jeszcze stopniu w Chile.

Jak wykazują dane statystyczne, w Stanach Zjednoczonych na każdych 8 położone przypada jedna w wieku poniżej lat 20, a prawie 13 proc. ogólnej liczby narodzin przypada na kobiety liczące mniej niż 20 lat. Z kolei kroczy republika połudn. amerykańska Chile, gdzie jedna położnica w wieku poniżej lat 20 przypada na każdych 12 położnic; w Kanadzie stosunek ten wyraża się w cyfrach 1:16, na Węgrzech 1:17, w Austrii, w Niemczech i w Danii — 1:18; w Australii i Japonii 1:20; we Francji 1:23; w Portugalii 1:28; w Polsce 1:30; w Italii 1:35; w

Gracji 1:36; w Hiszpanii 1:49.

Krańcowe cyfry wskazują zatem dane odnoszące się do USA, mianowicie 1 na 8 (13 proc. ogólnej liczby narodzin) oraz Hiszpania 1 na 49 (2 proc. ogólnej liczby narodzin).

Dane powyższe wskazują naocześnie, iż największa liczba młodych matek znajduje się w krajach nie południowych, lecz strefy umiarkowanej.

Na drugim krańcu tego zjawiska znajduje się fakt macierzyństwa u kobiet w wieku powyżej lat 50. Tutaj, jak wskazuje statystyka, przoduje Chile z cyfrą 1 położenia u kobiet liczących więcej niż 50 lat na 190 położenia, czyli 0,5 proc. ogólnej liczby położenia w tym kraju. Drugie miejsce zajmuje Japonia, gdzie stosunek ten wyraża się w cyfrach 1 na 600, dalej Hiszpania 1 na 600, Grecja 1 na 1.000, Portugalia 1 na 4.000, Węgry 1 na 11.000; USA i Francja 1 na 20.000, Australia 1 na 25.000.

Dodajmy wreszcie, iż cyfry odnoszące się do Polski, datują się z lat 1931-32.

promieniowania. Czyli że „wszelkie dane” istotnie były...

Wspominam również i dlatego, że pierwsza idea inscenizacji Kiplingowych „Ksiąg dżungli” powstała właśnie w Studium. — Po „Misterium o Męce Pańskiej”, po „Komedii rybałkowskiej” miała to być tragedia z koleji praca popisowa zespołu. Jednak wobec rozpadnięcia się pracy skończyło się na próbnych makietach, klejonych z tektury i na akademickich dyskusjach entuzjastów, którymi nikt nie chciał się zaopiekować

Teatryk kukiłek pp. Badowskich zadebiutował ub. roku historią o dzielnym szewczyku, która należy do żelaznego repertuaru polskich marionetekarzy. Był to dla nich okres nauki, prób i wtajemniczenia. Pracowano po nocach, w czasie wolnym od pracy zawodowej. Sami kleili i malowali dekoracje, lepili kukielki, urządzali instalacje świetlne. Nauczyli się wiele. Dziś można stwierdzić, że młody zespół w przeciągu tego roku okrzepł i rozwinął się znakomicie. Tak inscenizacja jak „Dżungla”, to już nie wprawki i dyletanckie próby dostępne każdemu, kto ma czas i ochotę, ale — prawdziwa twórczość, za-

równo autorska (przystosowanie tekstu opowieści do form scenicznych) jak inscenizacyjna.

Spójrzmy na program widowiska. Osoby: Wilk — ojciec, Wilezyca — matka, Wilczek, Szakal Tabaki, Tygrys Shere - Khan, Mauli — żabka, szczenię ludzkie, Anela, wódz stada wilków, Wilk - helord, niedźwiedź Balu, pantera Bagheera, wąż Kaa, sęp Chil, Bandar - logi, małpy A więc „osoby dramatu”, to z wyjątkiem Maulego same zwierzęta egzotyczne. Wiemy zaś z tekstu „Ksiąg dżungli”, że nie kierują tymi „osobami” prawa bajkowe, wysnute z fantazji autora, ale że w egzotycznym sztafażu rozgrywa się historia całkiem serio, z jednej strony nie pozbawiona tendencji naturalistycznych jeśli chodzi o t. zw. odmalowanie życia dżungli i oddanie pewnej „prawdy” o zwierzętach, z drugiej zaś pełna dydaktyzmu i apelująca do tak wysokich wartości kulturalnych, jak poczucie prawa, obowiązku, uczucie rodzinnych i społecznych, a wreszcie — humoru.

Jakże skromne — w porównaniu z możliwościami pisarza, a nawet teatru — są środki teatru kukielki, który ma ambicję przenieść te wszystkie sprawy na swą miniaturową i zlekka groteskową scenę! Wilk, a ra-

czej aktor grający wilka na deskach teatralnych odwołuje się do symboliki, mówi głosem ludzkim i nie ukrywa wcale tego, że mówi właściwie o sprawach ludzkich. Wilk ze skórek, czy malowanych szmatek, wsunięty na patyku do pudła sceny marionetkarzy jest nieporównanie bardziej wilkiem. Towarzyszący mu zza kotary głos musi z konieczności zachować coś z imitatorstwa. A jednocześnie ciasne ramy pudła, makietowa dekoracja, prymitywne oświetlenie...

Odnalezienie właściwej miary między naturalizmem a umownością jest w teatrze kukielki rzeczą chyba najtrudniejszą, a w takim wypadku jak nasz z „Dżunglą” — szczególnie trudną, wymagającą nieustannej kontroli, taktu i dużej pomysłowości...

Z tych wszystkich trudności wyszła „Dżungla” zwycięsko. Jeśli chodzi o najszcześniejsze pomysły, to utrwalił się w pamięci zwłaszcza kapitalny pościg pantery, niedźwiedzia i węża za Bandar-logami, oraz efektowne „demoniczne” scena hypnotyzowania małp przez węża. Pomysłowa była też interpretacja tekstu — z wprowadzeniem postaci opowiadacza (analog do napisów w filmach), z utrzymaniem w należnych granicach barwą imitatorską poszczególnych głosów, z efek-

nor Kipras Petrauskas. Obok niego dczołowych śpiewaków opery kowieńskiej należą: Atanas Zadejka, baryton oraz sopranistka Lipcziusowa. Opera kowieńska ma bardzo wielu zwolenników i cieszy się ogromnym powodzeniem.

Litewski teatr dramatyczny dał się od roku 1919. Pierwszym pionierem teatru litewskiego był Vaicukas, aktor jednego z teatrów petersburskich, który założył wła-

sne studio dramatyczne. Kiedy nastąpił pomyślniejszy czas dla pracy teatralnej na czele teatru litewskiego stanął aktor Glinkis, później Sukkus, wreszcie obecny reżyser Dauguvietis. Nie poprzestając na repertuarze litewskim, Dauguvietis stara się zaznaczyć publiczność z wielkim repertuarem klasycznym Moliera, Szekspira Schillera etc.

Do najwybitniejszych dramaturgów litewskich należą m. in. Vaiciunas, Ciurlionis i Putinas-Mykolaitis. Ze sztuk polskich wystawionych w Kownie wymienić należy: „Mindove” Słowackiego, „Koniec Mesjasza” Żuławskiego, oraz „Dom kobiet” Natkowskiej. Zainteresowanie teatrem jest niejednolite, upodobania bardzo różne „Chata Wujka Toma”, wystawiona przez „Młody Teatr”, awangardową placówkę młodych adeptów sztuki aktorskiej, pod kierownictwem Oleka Zilinskiego, osiągnęła rekordową ilość 30 przedstawień w ciągu 2 miesięcy, a sztuki klasyczne idą za ledwie kilkanaście razy. Organizatorzy kierownicy literaci i aktorzy dają maksimum wysiłku szczeremu i rzetelnemu, który jednak nie zawsze jest należycie oceniany. Om.

Uśmiech w Sowietach ale na scenie



W Moskwie zainstalował się obecnie stały teatr, w którym przedstawienia odbywają się w języku cygańskim i są odgrywane wyłącznie przez Cyganów. Na zdjęciu — uroczą artystkę tego teatru.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

„Mechaniczne serce” przedłuży ludzkie serce

Sławny biolog Instytutu Rockefellerowskiego Carrel, który w roku 1934 wspólnie z Karolem Lindberghiem odbył lot nad oceanem, znany jest ze swoich badań nad okryciem t. zw. „mechanicznego serca”. Przed tygodniem udzielił on wywiadu Towarzystwu Filozoficznemu w Filadelfii o postępach, jakich dokonał w swej pracy badawczej. Do tej pory udało się Carrelowi w zamkniętej bulli utrzymać serce kury przez szereg lat przy życiu, a później zaczął robić doświadczenia z innymi organami, jak płucami, nerkami i t. d. Na przestrzeni 4 lat jego prace badawcze zaledwie w niewielu wypadkach próby te zawiodły.

Obecnie Carrel twierdzi, że również dobrze można utrzymać przy życiu przez szereg lat ludzkie serce, zamieniając je w t. zw. „mechaniczne serce”. Jest on już podobno bardzo blisko praktycznego rozwiązania tego zagadnienia. Wszystkie pisma amerykańskie zastanawiają się nad tym, czy „mechaniczne serce” rzeczywiście przedłuży o kilkadziesiąt lat życie ludzkie, tak, jak to twierdzi Carrel.

Gruźlica płuc
jest nieubлагalna i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uporczywego męzkiego kaszlu itp. stosujaj pp. lekarze „BALSAM TRICOLAN - AGE” który łatwio wydziałanie się płwociną, usuwa kaszel.

J. Maślński.

Prelekcje dra W. Wielhorskiego o Litwie

Organizacja polityczna państwa litewskiego

Posiadanie etnicznie zwartego obszaru — mówił dr W. Wielhorski w następnym z serii swych interesujących wykładów — jest niezbędnym warunkiem powstania form państwowych jakiegokolwiek narodu. Przeobrażenia tych obszarów w Litwie na przestrzeni dziejów były bardzo znaczne. Pomimo wybitnych podbojów, dokonywanych przez Litwę w wiekach średnich, osadnictwo litewskie i ekspansja za sięgu etnograficznego nie były tak daleko idące, jak to się powszechnie sądzi. Jeśli wziąć Litwę dzisiejszą, w jej granicach państwowych, wypadnie zaznaczyć, iż w wiekach średnich wschłonęła ona swym zasięgiem dawniej nie litewskie okolice Birż i Możejok. Samo wybrzeże morskie w średniowieczu również nie było litewskie, zamieszkiwały je plemiona pokrewne Litwinom (zblizone do Kurów i Litów). Na południe od Niemna, w dzisiejszych Prusach, zamieszkiwali Borusowie. Ci jednak w wieku XIII zostali wyszczynieni przez Krzyżaków, a powstała stąd pustka stała się dość podatnym gruntem dla ówczesnej ekspansji litewskiej. Tereny dzisiejszej Suwalszczyzny, o którą siedziba bitnych Jadrvingów, ale i ci wyniszczeni przez Kawalerów Mieczowych, częściowo także przez książy ruskich i Polaków, również na podobieństwo Borusów zwalniają tereny dla kolonizacji litewskiej. Wschodnia granica Litwy w wieku XIII ciągnęła się od dzisiejszego Brastawia w kierunku na Świr, nieco na zachód, od Oszmiany, na Traby i Merecz. W wiekach następnych Litwa traciła swe obszary etniczne, które w porównaniu ze stanem dzisiejszym stanowią ubytek około 32%. Jest rzeczą dość dziwną, że utraty obszarów, które poszły na dobro Niemców, mniej jak Litwinów boją od strat poniesionych na rzecz Polski. Co prawda, Wilno jest kolebką państwowości litewskiej, tym niemniej roszczenia Litwinów do Wilna nie zmniejszają się w pojęciach nowoczesnych. Wyglądają one niewiele mniej, jakby wypadły roszczenia Polaków np. do Śląska niemieckiego, „soli Lechitów”, z tego, powiedzmy tytułu, że z niemieckiej dził Lignicy, w zamierzanej przeszłości Henryk Pobożny wyruszał na walkę w obronie Europy i chrześcijaństwa. Nam się nawet nie śni o tych ziemiach, dawniej rdzennie polskich — mówi prelegent. Niewątpliwie dzisiejsza granica pomiędzy Polską a Litwą nie wszędzie całkowicie się kryje z mapą etniczną: w okolicach Sejn, Oran i Olkienik, jak wreszcie w pow. święciańskim pozostały wprawdzie tereny zamieszkałe przez Litwinów, niemniej jednak i po stronie litewskiej nie brak osadników zamieszkałych w zwartej masie przez Polaków, że wymienimy okolice Giedroją, Szrywin, Muśnik — na pograniczu, w powiecie zaś kowieńskim, okolice Bobu i innych.

Współczesne dążenia Litwinów do utworzenia samodzielnego państwa sięgają ostatnich lat wieku XIX. Dziwnym zbiegiem okoliczności postulat samodzielnego państwa przegrał pierwszy wyzwalający stronnictwo socjal-demokracji (1896 r.). W zeszłym lat późniejsi podobnie stanowisko deklaruje stronnictwo demokratyczne. Wielki sejm litewski z roku 1905, który zgromadził w Wilnie aż 1800 delegatów, również podnosi sprawę samodzielnego państwa, w formie jednak autonomicznej i w federacji z państwem rosyjskim. W czasie wojny światowej odbywa się szereg zjazdów notabłów, w Bnie, Sztokholmie. Następnie głosy o konieczności uzyskania niepodległości podnoszone są w czasie okupacji niemieckiej. Początkowo Niemcy, dopóki czuli się dostatecznie na siłach, mieli przed sobą wyraźne cele skolonizowania Litwy, z czym się zresztą nie kryli. Dopiero dalszy, niepomyślny przebieg wojny światowej, czyni Niemców usłupliwymi. W roku 1917 Taryba (rada państwowa) ogłasza akt niepodległości Litwy. Następna faza rozwoju państwowości litewskiej jest związana z najściem bolszewików, rok 1919. Rząd litewski po kapitulacji Niemców przenosi się z Wilna do Kowna. W Wilnie rządził się tymczasem Mickiewicz-Kapsukas, dążący do sfederowania Litwy z ZSSR.

Bolszewicy owdądnęli wtedy prawie połową (północną i wschodnią część) Litwy. Kres temu krótkiemu panowaniu zadaje Marszałek Piłsudski, oswabdzając Wilno od bolszewików w kwietniu tegoż roku. Jest godnym podkreślenia fakt, że Litwini mieli za złe Marszałkowi ten czyn, mimo, że ułatwił Litwinom jednocześnie przez doprowadzenie wojsk polskich aż pod Dyneburg, wyparcie bolszewików z całego terytorium Litwy północno-wschodniej, gdzie groziło im odcięcie od swych sił operujących w północnej Wileńszczyźnie.

Stronnictwa w Litwie. Zróznicowanie stronnictw, o czym była mowa w poprzednich prelekcjach, zaznaczyło się już

dobrze wcześniej, w drugiej połowie ubiegłego stulecia, (czasy „Ausury”); już wówczas wyraźnie się wydzieliły dwa odłamy społeczeństwa litewskiego: ludo- i klerkalny. Ten ostatni odłamy, w następstwie — chrześcijańska demokracja w pierwszych latach niepodległości litewskiej dominuje w życiu politycznym Litwy pod kierownictwem lidera księdza M. Krupowicza. Drugi mniej silny i licznie odłamy partyjny to ludowy (liandinkai) z byłym prezydentem K. Griniusem i Slezewiczem na czele. Socjal-demokraci — byli o wiele mniej liczni i wpływowi. Wreszcie są narodowcy (tautininkai), którzy w sejmie 1926 roku posiadali zaledwie 3 posłów. Partia jednak ta, jak wiadomo w następstwie stała się punktem wyjścia do panujących do dziś rządów autorytaryjnych z obecnym prezydentem A. Smetoną na czele. Partię tę cechował trzeźwość, umiarkowanie, brak domagologii i programowości, a że i pod względem moralnym stała wyżej od uprzednio wymienionych za wyjątkiem socjal-demokracji, która też była stronnictwem na poziomie europejskim pod każdym względem, nie więc też dziwnego, że potrafiła w następstwie zdobyć prym w życiu państwowym Litwy.

Okres od 1920 r. — 1926 r., to okres „sejmokracji”. Konstytucja 1922 r. niczym się specjalnie nie wyróżnia od ówczesnych konstytucji demokratycznych jak np. Łotwy, Estonii a i Polski także. Duże uprawnienia sejmu, nikła władza prezydenta — to jej główne cechy. Sejmowi władztwo w Litwie do niczego dobrego nie doprowadziło. Litwin z natury nie ufny i przykładający wagę nie tyle d słów, ile do czynów, nie stanowił podatnego elementu do agitacji partyjnej. Stożący u steru rządu kler dyskredytuje się głównie na tle przeprowadzania reformy rolnej (nierzetelne przydziały ziemi). W roku 1926 chrześcijańska demokracja przegrywa wybory do sejmu, następują krótkie rządy ludowców na spółkę z socjal-demokratami i mniejszościami narodowymi, którym jednak również szczęście nie przyświeca. Zbytne zbliżenie się do Rosji, układ Slezewicza z ZSSR, a także niemniej niepopulama w kraju współpracy z mniejszościami, w szybkim czasie dyskredytują rząd, który kończy swe panowanie w dn. 17 grudnia 1926. To data zamachu stanu, dokonanego przez nielegalnych tautininków przy poparciu wojska (z gen. Plechowiczem na czele). Prezydent Grinius zrzeka się prezydentury — następuje obiór nowego prezydenta A. Smetony, który rządził po dziś dzień systemem autorytaryjnym. 15 maja 1928 nowa konstytucja zostaje okrojowana; prezydent zyskuje władzę wydawania ustaw w czasie, gdy nie ma sejmu. W roku 1931 gdy rząd tautininków poczuł się niecierpnie, zostaje wydana ustawa o samorządach i przeprowadzone wybory do nich. Prawo wyborcze mają tylko podatnicy, proletariatu jest usunięty, ustawa przeto ma charakter wyraźnie antydemokratyczny; administracja ma prawo nominować władze samorządowe w pewnych ramach, jak również usuwać wójtów i burmistrzów. Wybory do samorządów dały pomyślny dla sfer rządowych wynik. Po ich przeprowadzeniu odbyły się wybory prezydenta, w sposób następujący: samorządy wybierają elektorów, ci — prezydenta państwa. W roku 1931 ponownie zostaje wybrany A. Smetona.

W r. 1936 została wydana nowa ordynacja wyborcza, polegająca na tym, że kandydatów do sejmu wystawiają samorządy (powiatowe i miejskie). Głosowanie jest dopuszczalne tylko na tych kandydatów. Na podstawie tej ordynacji wybrano sejm po 9 latach przerwy w r. 1936. W pocz. r. 1938 została uchwalona przez ten sejm nowa trzecia z rządu, konstytucja Republiki Litewskiej. Zgodnie z tą konstytucją (podobnie, jak i w poprzedniej) władza prezydenta jest bardzo daleko idąca: może rozwiązać sejm, przed sejmem nie jest odpowiedzialny, jest osobą nadrzędną, nietykalną.

Kłajpeda rządził się autonomicznie, na sposób demokratyczny. Statut Kłajpedy Litwa przyjęła od głównych mocarstw sprzymierzonych w r. 1924. Jest on pod gwarancją Ligi Narodów. Z ramienia rządu w Kłajpedzie rezyduje gubernator, swego rodzaju namiestnik prezydenta. Poza tym jest dyrektoriat i sejmik, w skład którego wchodzi obecnie 24 Niemców i 4 Litwinów.

Republika litewska w układzie międzynarodowym. Niektórzy są skłonni wysuwać z międzynarodowego położenia Litwy analogię pomiędzy nią a Belgią i tu i tam sąsiedztwo z trzema znacznie większymi sąsiadami, i tu i tam, reszta granie w bezpośredniej styczności z morzem. W rzeczywistości jednak analogia ta jest tylko pozorna. O ile bowiem w stosunku do Belgii wszystkie trzy przemysłowe sąsiadki są jednakowo zainteresowane w zachowaniu jej niepodległości, iżby nikt z nich drugiej nie zasachował, o tyle z Litwą rzecz ta przedstawia się nieco inaczej. Polska i tylko ona, jest istotnie zainteresowana w zachowaniu niepodległości wszystkich państw nadbałtyckich w tej liczbie i Litwy celem stworzenia jednolitego frontu na tym odcinku. Frontu państw, które chcą pozostać istotnie od nikogo niezawisłe. Rosja natomiast zawsze będzie dążyła do tego, by przebić sobie „okno do morza”, dla swych bezbrzeżnych terytoriów, które tego naturalnego ujścia potrzebują.

Niemcy zaś uważają Litwę i Łotwę, w kierunku polityki zagranicznej „nazi” myśl hasel hrabiego z Inflant Rozenberga za swe opuszczone dziedzictwo.

W Polsce panowała, szczególnie dawniej opinia, jakoby Litwini byli sympatykami Niemców, nie odpowiadając to jednak rzeczywistości. Wprawdzie Litwa w pierwszych latach niepodległości zrzęcznie korzystała z przychylnego początkowo ustosunkowania się do niej Niemiec, brała też co lepsze, zawzięcie z Niemcami handlowała, wywoziła len, las, jaja. Ponadto, ważkim czynnikiem, który niejako tę wspólnotę ustalał był czteroletni okres korzystania z niemieckiej waluty. Od roku 1923 (przyłączenie do Litwy Kłajpedy) zaczyna się wyrażne odsuwanie się jej od Berlina.

Dziś dla nikogo nie jest tajemnicą, że Litwa pełna jest obaw przed Niemcami o kraj kłajpedzki, zwłaszcza przed oficjalnym kursem Hitlera — połączeniem wszystkich Niemców pod jednym dachem. Oderwanie zaś Kłajpedy byłoby dla Litwy niepowetowanym ciosem gospodarczym i politycznym.

Jeśli chodzi o stosunek Litwy do ZSSR to aczkolwiek regime tautininków nie bardzo im pozwala na oficjalne zbliżenie się z tym sąsiadem, jednak o to zbliżenie są pomawiani, trudno dociec wiele w tem jest słuszności.

Nie można zarzucić Litwinom poczucia braku trzeźwości — zdają oni sobie sprawę, że mogą się łatwo stać jeżeli niterenem starć niemiecko-rosyjskich, to w każdym razie traktem przemarszu wojsk obcych, co nie im dobrego nie wroży. Między innymi w poczuciu wszystkich tych trudności Litwa w 1934 roku wchodzi w traktat przyjazny z Łotwą i Estonią celem wzmocnienia swego położenia międzynarodowego. Układ ten jednak ma zasadniczy defekt, polegający na tym, iż północni sąsiedzi Litwy nie chcą widzieć zasiegu tego traktatu przyjaźni tam, gdzie ma spory, ją tylko wyłącznie obchodzące J. C.

Odpowiedź na propozycję wymiany wystąpień artystycznych między Wilnem a Kownem

Niedawno dyrekcja wileńskiego teatru miejskiego wysłowała do teatru dramatycznego w Kownie propozycję wymiany wizyt artystycznych między Wilnem a Kownem. Obecnie za pośrednictwem poselstwa polskiego dyrekcja teatru w

Dziś Dzień Lasu

Dziś odbędą się uroczystości „Dnia Lasu”. Program jest następujący:

Godz. 10.00 — Msza św. w Ostrej Bramie, celebrowana przez JE. Arcyb. ks. Romualda Jałbrzykowskiego.

Godz. 11.00 — Złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rosnie.

Godz. 12.00 — Złożenie hołdu Prochom s. p. Biskupa Władysława Bandurskiego w Katedrze Wileńskiej.

Godz. 13.00 — Otwarcie wystawy „Nasze Lasy” w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Godz. 17.00 — Przekazanie Panu Prezydentowi stołecznego miasta Wilna terenów zalesionych na Górze Trzykrzyskiej przez Bacn Wileńskich Junaków i Młodzież szkół średnich.

Godz. 18.20 — Stuchowisko w Radio Wileńskim pt.: „Przyroda w lesie” według tekstu mgr. Tadeusza Gieszewskiego w wykonaniu uczniów szkoły „Promień”.

Godz. 19.00 — Rozdanie nagród za najlepsze wypracowanie o lesie uczniom Szkół Powszechnych w sali Posiedzeń Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie — Wielka 66.

Wczoraj zostały zakończone prace zalesieniowe, które w ciągu dwóch ostatnich tygodni z racji „Dnia Lasu” przeprowadzał Ba on Wileńskich Junaków i młodzież szkół średnich.

W okresie tym zalesiono około 8 hektarów na terenie Altarii (Góra Trzykrzyska).

Pracami odnowieniowymi kierował inż. Stefan Bilczyński, dorozorowali zaś prace inżynierowie, zatrudnieni w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie i personel nadleśnictwa Wilno.

Należy zaznaczyć, że wystawa „Nasze Lasy” w ogrodzie po-Bernardyńskim, która przedstawia się niezwykle imponująco otwartą będzie od 30 kwietnia do 10 maja r.b. Z uznamiem pod adresem Komitetu „Dnia Lasu” należy zaznaczyć, że wstęp na wystawę będzie bezpłatny.

Eksport drzewa i wyrobów z drzewa z okręgu Izby Przem.-Handlowej w Wilnie

Papierówka. Wywóz papierówki w marcu wyniósł ca 7.000 ton, w tym ca 1.900 t. do Niemiec i ca 4.100 t. do Szwajcarii.

Koniunktura na rynkach zbytu uległa pogorszeniu ze względu na niekorzystny poziom cen.

Materiały farne. Firmy, należące do Sekcji Eksporterów Materiałów Farnych w Wilnie, wywoziły ca 1.600 t. tarcicy do Anglii.

Popyt na rynku angielskim jest słaby a ceny mają tendencję zniżkową, co nie ułatwia sytuacji tuł. eksporterów ze względu na wysoki poziom cen surowca sosnowego w kraju.

Materiały ciosane. Rynek angielski będący głównym odbiorcą sliprów, dokończył tylko niewielkich transakcji, wstrzymując się od udzielania większych zamówień. Ceny płacone przez odbiorców zniżkowały.

W marcu firmy z okręgu Izby eksportowały via Gdańsk zaledwie ca 12 wagonów sliprów.

Dykty. Wywóz dykt w marcu wyniósł ca 3.800 m. sześć różnych dykt sucho i mokroklejonych. Krajami odbiorczymi były Anglia, Argentyna, Austria, Belgia, Boliwia, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Holandia, Indie Bryt., Indie Hol., Islandia, Libia, Maroko, Meksyk, Niemcy, Palestyna, Szwecja, USA., Włochy i Związek Poł Afryki.

Na rynkach zbytu daje się zaobserwować spadek popytu przy dużej podaży dykt konkurencyjnych krajów: Finlandii, Łotwy i ZSRR.

Tektura. Wywieziono ca 190 ton tektury brązowej ręcznej i maszynowej do Anglii, Argentyny i Palestyny. Odbiorcy zagraniczni ograniczają zakupy, ponieważ posiadają na składach znaczne zapasy nie rozsprzedanego towaru.

Smola drzewna. Niewyjaśniona sytuacja w dziedzinie kształtowania się cen spowodowała ograniczenie zbytu smoly i terpentyny.

W marcu wystano zaledwie kilka wagonów smoly via Gdańsk dla dalszego wywozu morzem.

Zajścia antysemityczne w Ostrowcu, Gudogaju i Kienie

Ostatnio, po wypadku w Szumsku, zanotowano szereg wystąpień antyżydowskich w pobliskich miejscowościach. Kilka awantur połączonych z wybieciem szyb, zanotowano w Ostrowcu. Na stacji Gudogaj nieznani

sprawy pobili kilku Żydów. Zajścia o podobnym charakterze zanotowano również w Kienie.

Policja wszędzie tłumila próby wywołania awantur. (c)

Morszyn-Zdrój

Leczy skutecznie: WSZYSTKIE CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO, ŻOŁĄDKA, JELIT, WĄTROBY, NEREK I PRZEMIANY MATERII. Sezon letni: 1 maj — 31 październik. Informacje: Zarząd Zdrojowy i wszystkie placówki „Orbisu”

Nie będzie pochodów 1-majowych w Wilnie

W roku bieżącym PPS jak i ZZZ powstrzymały się od urządzania pochodów pierwszomajowych, ograniczając się do urzędzenia akademii.

Chęć ulicznego manifestowania wyraził jedynie Bund i Poalej Syjon, i ta jednak inicjatywa została zaniechana. W związku z tym w roku bież. w Wilnie nie będzie żadnego pochodu 1-majowego.

Budowa drogi od szosy niemieckiej do Turniszek

W najbliższym czasie ma być rozpoczęta budowa drogi od szosy niemieckiej do Turniszek, gdzie, jak wiadomo, stan hydroelektrowni. Obecnie na terenie Turniszek prowadzone są badania. Rozpoczęcie robót spodziewane jest koło połowy maja.

Konkurs na karmniki dla ptaków

W celu pogłębienia w młodzieży zainteresowania przyrodą i umiłowania jej, Zarząd T-wa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie ogłasza dla uczniów klasy I i II gimnazjów wileńskich ogólnoszkolny konkurs na najpraktyczniejszy i najefektowniejszy karmnik dla ptaszków (żerwki).

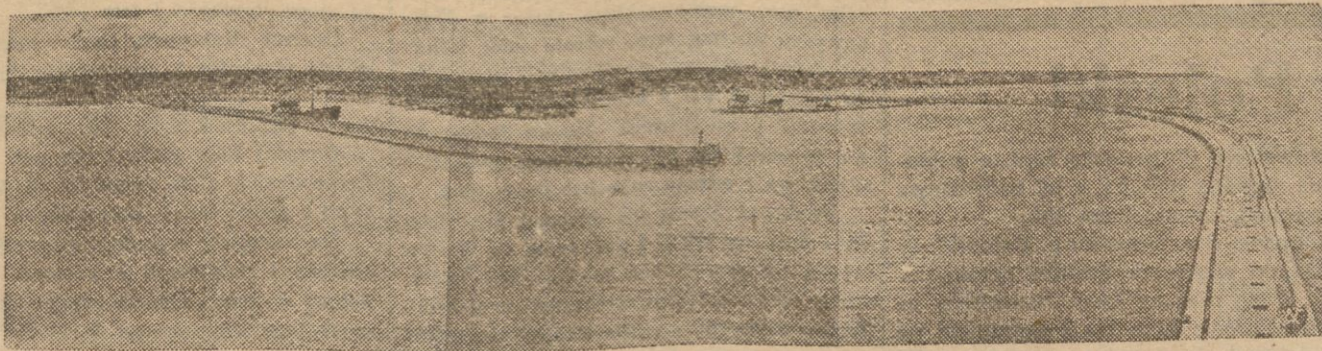
Karmniki winien być wykonany własnoręcznie (w Gimnazjalnej Pracowni Zajęć Praktycznych) i nadawać się do zawieszania (przy oknie, lub na balkonie).

Wykonane obiekty opatrzone imieniem i nazwiskiem z podaniem klasy i nazwy Gimnazjum należy składać Dyrekcjom Gimnazjów do dnia 1 marca 1938 r. zaś Dyrekcje przesyłać zaaprobowane przez siebie prace do Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (ul. Załwańska Nr 5).

Spośród nadesłanych tu prac Jury wybrane wśród kompetentnych członków T-wa P. O. Z. nagrodzi obiekty wykonane najstaranniej i obmyślone najpraktyczniej. Przewidzianych jest 5 nagród w postaci kompletów narzędzi stolarskich oraz większa ilość odznaczeń.

Nagrody te rozdane zostaną na specjalnym uroczystym posiedzeniu T-wa, a jednocześnie urządzona zostanie wystawa wszystkich nadesłanych na konkurs karmników.

Nowy port rybacki we Władysławowie



Rzut oka na nowozbudowany port rybacki we Władysławowie (dawniej Wielka Wieś Hallerowa), którego poświęcenie z udziałem przedstawicieli rządu odbędzie się dnia 4 maja br.

Kwiaty i kwiatki

Ukwieciamy nasze kochane Wilenko żeby i dla autochtonów, i dla dostojnych gości, i dla dochodnych turystów było estetyczne, ozdobne, europejskie. Na rady i rezolucje, skrzynki i systemy, pouczenia ogrodnicze: „Ogródek przy oknach” itp. wskazania, gdzie petunie, gdzie lewkonie, jak z fasolą, a jak z bluszczem klóry „ruiny dawne stroi”. Tam wstęga przez ulicę: „Nasturcja tania i ładna ozdoba balkonów”, ówde inna zachęta Wiza ukwieconego Wilna, z którego balkonów zwieszają się girlandy dzikiego wina, płoną jaskrawe, ale harmonijnie dobrane kwiatuszki, a pod balkonem piękny hi dalgo śpiewa coś z repertuaru „Kaskady” do tutejszej donny, która mu tkliwie odpowiada: „Ach jej, ot kiedy zmyslił!”.

Piękny sen. Ale obok tych marzeń i marzycieli, są tetrycy i za trzeźwi ludzie, którzy, nie we śnie niestety, ale całkiem na jawie, widzą inne aspekty, odwrotną stronę tych poetyczności.

Nie będziemy fatygowali czytelnika spacerem po całym mieście. Przejdziemy się tylko po „pryncypalnych” ulicach, rezentacyjnej Mickiewicza i bulwarem nad Willą. Bo jakoś tak jest na całym świecie przyjęte, że najpierw dba Magistrat o centrum, o miejsca gdzie zabłyki, okazałe gmachy, a potem o paryferie. W Wilnie jest jakoś inaczej. Wędrujemy więc od Cieleńnika, bulwarem nad rzeką „na szych strumieni rodzicą”. Rodzica, jak wiadomo, wylała gwałtownie z brzegów kilka lat temu, obrywając nie zabezpieczono brzegi, zalewając domy i ogrody. — Ofiarą padły lipy z alei nadbrzeżnej. Dziś widok tej ongiś ślicznej i malowniczej alei, przedstawia się tak. Dodany kawałek od brzegu, dosypany dużym ko sztem, ma być trawnikiem jak aksamit zielonym. A jest wydeptanym w rozliczne ścieżki dzikim kawałkiem podmiejskiej ścieżki, gołym, bo nad brzegiem nie nie zasadzono, dziwnym pod względem wymiarów, bo nie ujętym w żadne kształty. Ot, dodano kawałek brzegu i już. W alei obcinanej co parę lat barbarzyńsko, bo za duże gałęzie się obcina, brakuje drzew z obu stron i nie odsadza się ich. Dlaczego? Czy i ta aleja jest skazana na wycięcie? Chodnik tego spaceru jest czymś urągającym zdrowemu rozsądkowi, bowiem jakieś garby, kamienie i brzdury, wykręcają nogi przechodniom, a jedyna smętna ławka, nie daje możliwości przedchadzającym rozkoszować się pięknym widokiem na wzgórze i dalszy bieg rzeki. By wykończyć ozdobność tego miejsca, które by mogło być jednym z najładniejszych spacerów wileńskich, dwie budki, zmurszałe i brudne, na narzędzia? Słój sobie na tej drodze i dziwią oczy przyjezdnych, bo tutejsi, wiadomo, „przywyszły”.

Po lewej stronie, od domów, zachwycają oczy krzywe, brudne, nadlamane i prochnięte parkany, pomiędzy wielkimi i wspaniałymi kamienicami, jakieś schodki w piwnice, obrzeżone żelazną barierką, na którą człowiek idący ulicą natyka się mimo woli. Mijamy Zielony Most Tu nowe widowisko. Na przestrzeni aż do szpitala św. Jakuba wycięto...

du. Tzw. Kolonia Montwillowska, od strony ulicy tej nazwy, wiejskiej, nie brukowanej, przedstawia się niezłe. Są ogródki dobrze utrzymane, ogrodzone porządnie. Ale za to od placu i od ul. Pańskiej. Ogródki są śmielnikami i wysławia obłamanymi drzewek i płotów.

Dalej od tej kolonii, idąc chodnikiem ku ul. Mickiewicza, widzimy plac „dziki” za parkiem, wydeptany i zaśmiecony stałe, miejsce „relety” jajczanej i z rzadka karuzeli.

Idźmy na plac, pozał się Boże, Marszałka!... Od strony Willi, plac pięknie wybrukowany, ale duży kawał pod parkiem dziki, nierówny i stałe zaśmiecony Mur od kościoła św. Jakuba, obraz nędzy i rozpacz. „A może tak lepiej i za bytkownie? Dość, że odrapano aż do nagiej cęty, z odpadającym tynkiem i jakimiś zmurszałymi wrolami. Sam Plac Marszałka, (Łukiszki po dawnemu) to dzikie pola, dawniej była zasiewana trawa, nie polewana, suszona w upały, nie koszona w porę, wyrastała w badyle przez lato ale było choć zielono, teraz wydeptane garby, nierówności, nagie gliny, wadyły na środku, żalona, nieobsadzona żadnym kwiatkiem płyta na część powstańców z 63 r. ze złamaną otaczającą szyną, która ra leży na pagórku, z wydeptanymi drogami na wszystkie strony, jest czymś urągającym przyzwoitości. Czy można tu przyprowadzić turystę i powiedzieć mu „Oto plac stracenia naszych Powstańców i Plac im. Marszałka?”.

Ja bym się nie odważył. Bo, sądzę, każdy przyzna, że sensowniej jest pierwej plac uporządkować, zrobić z niego coś ładnego i kulturalnego, a potem od dać pamięci Marszałka, a nie naodwrot. Bo to co jest, to jest skandal. Jedynym obiektem „na miarę europejską” jak się wyraził jeden turysta, jest OO na tym placu.

Idźmy dalej. Ulica Mickiewicza, reprezentacyjna. Kawałek wyasfaltowany dalej kocię tby. Wiele już mamy ulic po krytych doskonałym, przyjemnym dla nóg klinkierem, ale główna ulica wciąż jeży się słynnymi bułami dzikiego kamienia ku ciekawości i zdumieniu przyjezdnych. To jeszcze nic. Przypatrmy się kamienicom. Przy n-rze 22 połamane, wybite płyty chodnika. A ileż odrapanych z opadającymi tynkami po rogach i u dołu. Parkany. Zwróćmy zwłaszcza uwagę na ten zielony, połamany i stanowiący się na lewo i na ten który zdobi nr 26 tej pięknej ulicy. Stare, zardzewiałe druty, za nimi od miesięcy gromadzone śmieć i brudne papiery, tu deseczki, tu poprzeczki i strzępy afiszów. Dochodzimy do Placu Orzeszkowej, na którym ma stać pomnik Mickiewicza. Też dobry nonsens. Plac im wielkiej pisarki, a pomnik wielkiego poety! Nie wiadomo jeszcze, jak stanie pomnik, może tam gdzie fontanna, ale drzewa już na zapas wycięto od dwóch czy trzech lat.

Plac nieuregulowany, więc jakże wy-

miarkować proporcje i zastosowanie do pomnika. Np. jeżeli stawia się makieta, to w jakim celu? Dla architektów i artystów to nie potrzebne, bo oni są od tego by bez makiety zdali sobie sprawę jak ew będzie pomnik wyglądał na danym placu. Ale jeżeli wszyscy zwykli śmiertelnicy mają decydować? W demokratycznych czasach, słuszny pogląd. Dał składki, mają prawo decydować, to trzeba by umieścić gdzieś skrzynki i walić plebsicy; na całego. Ludowe głosowanie i już. Inaczej makieta ma jedyny cel śnie szenia tłumów. Ku ozdobie tego placu stoi od ulicy odrapano, z wybitymi szymbami domeczek, leżą oparte o ścianę na rzędzia i budka drewniana.

Wędźmy na plac Katedralny. Wdzieliśmy modele, projekty, czyliwaśmy sążnię artykuły na temat jak i co na tym placu ma być i może być? Obecnie wycięto drzewa i... usłano w gorliwość. Ja koż tak jest w Wilnie, że przy projektach, jedyno co zostaje momentalnie realizowane, to wycięcie drzew. To widać najłatwiej, no i opału trochę jest. Plac Katedralny, centrum miasta, jest dziś poharatany karczowskim, dzikim miejscem gdzie ludzie nie mają cienia, nie mają gdzie sięś, ale i widoku czegoś choć czy stego, nie mają... Przecie mogło by tak być, że dziś skończyli wyrąbywać drzewa a jutro już dalej robić z placu coś cywilizowanego. A może to tak będzie całe lato? Co prawda, zniesiono wreszcie rumo wisko z desek i cegieł koło Katedry, ułożono chodnik z płyt (ze szparami, o które zaczepiają się trzewiki), ale trawka zasiana naokoło, wydeptywana na wszystkie strony, przedstawia się znów jak dywan ma łomasteczkowy. Po prostu człowiek obdarzony jakim takim zmysłem estetycznym w naszym mieście musi obchodzić ten plac naokoło, by na to nie patrzeć jak on teraz wygląda. I jak długo to będzie?

Pod n-r 6 placu zabitek! Domeczek i mureczek z czasów... najmniej Batoro. Może by dać właścicielowi zapomogę by trochę odnowił.

O placu Bułhaka pisało... aż... usłano Od lat 20 to śmieć i rumowisko kamieni, poręta ziemia i doły. Niech by choć owies zasiano.

Na zakończenie zajrzyjmy na plac Napoleona, też wielkie imię, wielkie wspomnienie. Cóż widzimy na przeciw okien pałacu Reprezentacyjnego? Część lip okalających dawniej plac wycięto — nic nie odsadzono — po środku śmieć nisko.

Żeby zakończyć przegląd placów wileńskich, spójrzmy na plac Bosacki. Jeszcze kilka lat temu, była tam jakaś zieleność, dziś ani śladu. Wydeptana ziemia nierówna, gołe pagóry, ogrodzone siatką jak co dobrego.

Tak się przedstawiają obecnie place wileńskie — ale ukwiecajmy, ukwiecajmy balkony! Może patrząc w górę na te kwiatki, nie będziemy widzieli co się na ziemi dzieje.

Wilnianin.

KRONIKA

KWIECIEŃ
30
Sobota

Dziś Katarzyny i Romana
Jutro Filipa i Jakuba Ap.

Wschód słońca — g. 3 m. 45
Zachód słońca — g. 6 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 29.IV. 1938r.

Ciśnienie 759

Temperatura średnia + 11

Temperatura najwyższa + 15

Temperatura najniższa + 1

Opad —

Wiatr: wschodni

Tendencja barom.: lekki spadek

Uwaga: chmurno

NOWOGRODZKA

— **DYMISJA P. PREZESA TRZE CIAKA.** Jak się dowiadujemy, wiceprezes Zarządu Okręgu Nowogrodzkiego OZN p. Trzeciak Jan przesłał na ręce p. gen. Skwareczyńskiego rezgnację z zajmowanego stanowiska.

— **W sprawie kierownika Młodej Polski.** Rozeszła się wiadomość, że kierownikiem Młodej Polski okręgu nowogrodzkiego mianowany został mgr. Bortnowski z Wilna.

Jest to relacja mylna. Według po siadanej przez nas informacji, kierownikiem mianowany został p. Zenon Ławski.

— **Charakterystyczny motyw obrony.** Józef Wilczak, Dorozkarz Jan, Szawan Józef i Kolado „wszyscy z gminy szczorsowskiej, pow. nowogrodzkiego, oskarżeni zostali przez mieszkańca gm. niehniewickiej Anto niego Urbana o dotkliwie pobieżne kijami. Nie wie za co go pobili „ot, z łaski na pociechę”. Prosi o surowe ukaranie.

Oskarżeni do winy nie przyznają się przy czym Józef Wilczak i Dorozkarz Jan tłumaczą, że Urban skarząc ich powołał się na zwykłą nienawiść, jako do ludzi „bcjkotowanych” za lojalność państwową.

Na to sędzia: „Bardzo pięknie że jesteście patriotami, ale bić nie wolno”. I skazał wszystkich (z wyjątkiem Kolado) na 3 miesiące aresztu i koszt sądowe.

Tegoż dnia (28 kwietnia 1938 r.) stanęła przed sądem grodzkim 38-letnia panna, matka trojga dzieci, zam. w Koreliczach, oskarżona o kradzież 3 misek, wartości 2.30 zł. Poszkodowanego na sądzie nie było. Powódz two popierał prod. P. P. Na zapytanie sądu, z czego oskarżona utrzymuje się — odpowiedziała, że służy panom urzędnikom... Do kradzieży misek nie przyznaje się i powołuje się na świadka (wieśniaczkę), którą jakoby widziała jak płaciła za miski. Wieśniaczka ta potwierdziła. Poza tym na poparcie swej „obrony” oskarżona zaczęła się rozwodzić o swym patriotyzmie polskim, że na 3 Maja robi dzieciom chorągiew

ki polskie i za to dzieci jej są „bojkotowane”.

Sędzia przerywa te opowiadania i po chwili odczytuje wyrok skazujący „pannę” na 2 mies. aresztu, wyjaśniając w ustnych motywach, że zeznaniem doprowadzonego świadka nie daje wiary. **Kas.**

LIDZKA

— **CHCIAŁ WYPŁOSZYĆ PLUSKWI I SPALIŁ DOM.** W kol. Kurczowce, gm. załobockiej, w mieszkaniu Gresia Piotra, wybuchł pożar, który strawił dom. Pożar spowodował niedołężny starzec — kaleka, ślepy, głuchy i bez jednej nogi Daukszys Michał. Daukszys w tym czasie znajdował się sam i leżał na przyści koło pleca, a że mu pluski wy dokuczały, zaczął je przypiekać łuczewym. Ponieważ jest ślepy, nie widział, że od łuczewy zajął się suchy mech w szparach ściany, a następnie ogień po ścianie przedostał się na strych, gdzie znajdowała się słoma. W jednej chwili ogień objął całą budynek. Będący w pobliżu Greś Piotr na widok ognia, pośpieszył na ratunek. Gdy wpadł do mieszkania, wszystko już było w ogniu i zaledwie zdolał, z narażeniem życia, wyciągnąć kalekę z płonącego mieszkania. Żadnych rzeczy już nie zdołano wywotać.

BARANOWICKA

— **Chrześcijańska drukarnia w Baranowiczach.** Dwaj chrześcijańscy kupcy z Baranowicz zakupili maszynę drukarską w Warszawie i w krótkim czasie nastąpił ma otwarcie nowej chrześcijańskiej drukarni.

— **OZN wystąpił z inicjatywą w wyborach do Rady Miejskiej w Baranowiczach.** Z inicjatywy OZN w Baranowiczach w dn. 1 maja o godz. 18 w sali Ogniska Polskiego odbędzie się zebranie organizacyjne w celu omówienia sposobów wzięcia udziału w wyborach do Rady Miejskiej. OZN będzie dążył do konsolidacji wszystkich sił chrześcijańskich, żeby pójść do wyborów jednolitym frontem.

Żydowska frakcja radnych m. Baranowicz niezadowolona z rozwiązania Rady Miejskiej przez p. wojewodę nowogrodzkiego, ostatnio złożyła rekurs do Ministerstwa z prośbą cofnięcia decyzji p. wojewody i unieważnienia rozwiązania starej Rady Miejskiej.

Tymczasem miasto już zostało podzielone na okręgi wyborcze. Okręgów będzie 6, na czele każdego okręgu stanął komisarz wyborczy z czterema członkami i czterema zastępcami, mianowanymi przez Wydział Powiatowy i Zarząd Miejski.

WÓLKOWYSKA

— **Sieleński w Wólkowsku.** 28 w Wólkowsku w kinie „Polonia” wystąpił popularny komik warszawski p. Stanisław Sieleński, wraz z innymi artystami stołecznymi w wesolej komedii Arnolda i Bacha w 3 aktach pt. „Hiszpańska mucha”.

— **Nowy prezes Federacji.** Onegdaj odbyło się w Wólkowsku walne zebranie Federacji Pow. PZOO na którym wybrano nowy zarząd z p. gen. bryg. w s. s. Wachawem Przeździeckim, jako prezesem na czele.

ŚWIECIAŃSKA

— **Święcone dla najbiedniejszych.** Staraniem komendanta P. P. p. A. Dubowskiego, prezesa Koła „Rodziny Policyjnej” p. St. Dubowskiej, sekretarki T. Stefańcowej i J. Frałi—urządzone w Świecianach święcone. Każdano ok. 150 porcyj pieczywa, mięsowa, kiebas i jaj. Poświęcenia dokonał ks. dziekan J. Dubestis. P. komendant Dubowski życzył doczekania lepszego jutra. W imieniu zebranych rodzin przemówił nauczyciel emerytowany Adam Kokoszko, dziękując komendantowi i komitetowi za ofiarną pracę celem ulżenia ciężkiego życia bezrobotnym.

POLESKA

— **Projekt budowy portu handlowego w Pińsku.** W najbliższych dniach do Zarządu Miejskiego w Pińsku ma wpłynąć projekt budowy portu handlowego i urządzenia przeladunkowe mają się znajdować na terenach wsi Albrechtówka, która niebawem zostanie włączona do obszarów miejskich. W związku z tym zostanie zdjęta bocznica kolejowa na odcinku port wojenny — rynek, na jej zaś miejscu powstanie bulwar. Tak sam bulwar będzie przedłużony do terenów Jarmarku Poleskiego. Poza tym brzegi Piny zostaną obwałowane, a przyszły port otrzyma portulenie kolejowe.

Przeciwległy brzeg będzie również uregulowany i przeznaczony na tereny sportowe.

Rocznica urodzin cesarza — dniem radości w Japonii

W dniu 29 kwietnia Japonia co roku obchodzi nadzwyczajne uroczyste święto urodzin obecnie panującego cesarza Hirohito. Święto to zwane po japońsku Ten cizioosec (dosłownie: święto długiego życia cesarza) jest spośród 4 głównych świąt narodowych najbliższe sercu Japończyka, nie tylko ze względu na osobę umiłowanego przez Japonię monarchy, lecz także ze względu na przypadającą w tym czasie wiosnę, ulubioną porę roku, kiedy jej symbol „kwitnące drzewko wiśniowe” zdobi krajobraz japoński.

Cesarz Hirohito, który jest 124 cesarzem dynastii jedynej od początku istnienia Japonii, urodził się 29 kwietnia 1901 roku i w dniu 5 maja tegoż roku otrzymał imię Mitinomiya Hirohito. Po ukończeniu szkoły parów (gakusiu) cesarz pobierał nauki w szkole pałacowej następcy tronu. W roku 1912 cesarz Hirohito rozpoczął karierę wojskową, przechodząc kolejno wszystkie stopnie, aż do szarży pułkownika, którą otrzymał w roku 1925.

W międzyczasie został w r. 1914 oficjalnie naznaczony następcą tronu, a w roku 1921 udał się w podróż do Europy i Ameryki, po powrocie z której w r. 1921 został regentem. Uroczystość odpowiadająca

obyczajowi koronacji odbyła się w dniu 10 listopada 1927 r.

Cesarz ożenił się w r. 1924 z księżniczką Nagako, najstarszą córką zmarłego księcia Kuninomiya.

Rocznice urodzin cesarza Japonia obchodzi nader uroczysto. Na prowincji, po wszech odbywają się zebrania w szkołach ludowych, po czym następują radosne pochody. W stolicy cesarz, po przyjęciu życzeń od członków rządu, generacji i wyższych urzędników, odbiera życzenia od zgromadzonej przed pałacem cesarskim

ludności, która zamknawszy tego dnia przedsiębiorstwa i warsztaty wylega tłumnie na ulicę.

Jakkolwiek dzień ten jest dniem wielkiej radości dla Japończyków w roku bieżącym — na życzenie cesarza i ze względu na żałobę panującą wskutek wojny w wielu rodzinach japońskich — rocznica będzie obchodzona skromnie. Uświęcony obyczajem bankiet, w którym bierze zwykle udział około 3—4 tys. osób — nie odbędzie się — a iluminacje i pochody nie będą miały zwykłej świetności.

KURUJEMY SIĘ ZIOŁAMI WSCHODU

Ziołolecznictwo, doniedawna jeszcze traktowane jako „medycyna ludowa”, obecnie na całej linii odnosi tryumf i staje się poważnym dziełem medycyny oficjalnej, zyskuje wieloletnie rzesze zwolenników nie tylko wśród ludu, który oddawna zna wartość leczniczą ziół, ale także wśród sfer inteligencji. Spośród licznych specyfików ziołowych znane są zioła Oskara Wojnowskiego.

Historia finansowo-romantyczna

Katarzyna Bryś, ze wsi Koziejki, gm. Izabella, pow. wólkowskiego, służąc w Wólkowsku dłuższy czas, zebrała sobie kilkadziesiąt złotych. Pragnąc wyjść za mąż powróciła do rodzinnej wsi z uciulanymi pieniędzmi. Wkrótce przywędrował Hipolit Moroz ze wsi Kościelnego, gm. ezemerskiej, pow. słonimskiego i odrąz zakochał się w niej.

Poniwiał Moroz nie posiadał pieniędzy, Bryś dała mu 300 zł i wyprawiła do Wólkowskiej po przedślubne zakupy. Aby narzeczoną nie zwił z otrzymanymi pieniędzmi, Bryś dodała mu „aniola stróża” w postaci swego wujaszka, który miał pilnować i na krok nie odstępować Morozowi.

W Wólkowsku Moroz wujaszka upolił do nieprzytomności i sam zwił. Obecnie Katarzyna Bryś rozpaczła po stracie pieniędzy i „narzeczonego”.

Dziecko w toni

Onegdaj koło godz. 3 po poł. przy ul. Derewnickiej, obok domu Nr 16, wpadł do Wilii i zaczął tonąć jakiś chłopak.

Na szczęście wypadek zauważył przechodnie i pośpieszył z pomocą. Chłopca dobyto w stanie nieprzytomnym. Pogotowie przewiozło uratowanego do szpitala św. Jakuba. Nazwiska chłopca na razie nie ustalono. (c)

III Jarmark Poleski

Termin urzędzenia tegorocznego Jarmarku Poleskiego został wyznaczony, jak i w poprzednich latach, na czas od 22 sierpnia do 5 września, mimo, że w sferach kierowniczych panuje przekonanie o dogodności wcześniejszego terminu. Decyzja ta zapadła wskutek już poczynionych za granicą kroków reklamowych odwołania których wnioskoby zamieszanie.

Rewelację III Jarmarku będzie autentyczna zagroda poleska, z jej codziennym odcieniem, inwentarzem itd.,

Obecnie dyr. Jarmarku p. Połński wyjeżdża do większych centrów przemysłowych kraju, oraz na Targi Poznańskie, celem nawiązania kontaktu z szeregami po ważniejszych firm, które mogłyby wziąć udział w imprezie.

Nowinki radiowe

Św. Jur — grom wiosenny

Właśnie kiedy martwiliśmy, że tak mało jest dokonań, że i zimno i wierznie i bez słonecznie (a na Pomorzu, nawet jakiś pociąg ugrzązł w zaspach śnieżnych) nagle zaczęły ptaśki i roflirtowały się bożki leśne w mikrofonie. Wiosna, autentyczna wiosna, z rozkwitem kwiecia w ogrodach, łąkach i lesie nie stały tylko na przeciąg 30 minut, zapano wała w całej Polsce.

Każdy się domyśli, że mowa tu o słuchowisku Wandy Dobaczewskiej pt. Św. Jur — grom wiosenny... że pierwsze nasze słuchowisko wiosenne uprzedz to nie co wiosnę, wina to wiosny, a nie autorki. Mile słuchało się tej bajeczki poetycznej dla dzieci i dorosłych. Dobra forma radiofoniczna, lekka i żywa była tego praw dopodobnie przyczyna.

Znany i ceniony autor mikrofonowy p. Hopko uraczył nas audycją łatarską Ba, wygrzebał nawet skądś łatarskiego Kiepurę (życzymy mu sukcesów na wszystkich scenach muzulmańskich świata). Słuchowisko łatarskich było już sporo i to zwykle raczej muzyczno-śpiewnych. Wczo rajsza audycja również należy raczej dr podwórka recenzenta muzycznego (względnie znawcy spraw łatarskich), niż słownego, to też ograniczymy się jedynie do krótkiej wzmianki.

Cieszy nas bardzo udział naszej prowincji w opracowywaniu audycji radiowych. Niestety ten udział nie jest jeszcze tak szeroki, jakby sobie tego życzyli za równo organizatorzy, jak i słuchacze audycji. Dlaczego jednak tak jest?

Zdaje się, że przyczyną główną jest łatwy pogląd na twórczość publicystyczną i radiową, szeroko u nas rozpowszechniony. Ludziska zdają sobie sprawę, że szewc nie poprowadzi autobusu, a szofer butów na pokazaniu nie zrobi jeźli nigdy nie był szewcem.

Tymczasem każdemu wydaje się, że pisać do gazety, albo do radia każdy potrafi. Z chwilą kiedy nawet po pierwszym udalym występie, odrzuca mu co w radio, autor z prowincji obraża się i przestaje pisać.

Nie trzeba się obrażać, ale trzeba się uczyć. Mikrofon jest kapryśnym stworzeniem. Nawet autorom, piszącym od całego szeregu lat do radia, kierownictwo odzucha nieraz audycje.

Ogłoszony konkurs na Wiosnyki przyniósł 6 utworów. Szczęśliwie wytrwały ludzie otrzyma nagrody za wytrwałność. Reszta nie powinna się zrażać, ale dobrze zastanowić, słuchając tych 6, nad wadami swojego utworu... a potem wiele czytając, słuchając i pisząc, niejedną z nich dojdzie do formy.

Ile kosztowała makieta pomnika Mickiewicza?

Makieta pomnika na ul. Mickiewicza potrafi już niedługo. W początkach maja zostanie ustawiona przy ul. Ofiarnej. Istnieje również projekt ustawienia jej na placu Orzeszkowej.

Dla informacji warto przytoczyć, że koszty sporządzenia makiety są mniejsze niż początkowo obliczano. Mianowicie koszt budowy makiety obliczono na 3.000 zł, 550 zł tych miało zaś kosztować każdorazowe ustawienie jej w innym miejscu. Magistrat roboty te jednak wydzierżawił i faktyczny koszt budowy wynosi 1800 zł, każdorazowe zaś ustawienie 200 zł.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM do wieczora dnia 30 bm.:

Na ogół dość chmurno i ciepło z zanikającymi deszczami na wschodzie kraju, a większymi rozporządzeniami na pozostałym obszarze, przy skłonności do burz w godzinach popołudniowych.

Temperatura w ciągu dnia około 15 st.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— 36 pożyczek przyznał Komitet Rozbudowy. W lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu rozpatrywano podania osób ubiegających się o pożyczki na wykończenie rozpoczętej budowy domów oraz na remonty i przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów do nieskanalizowanych posesyj. Komitet przyznał ogółem 36 pożyczek na sumę 160.000 zł, czyli wyczerpany już został całkowicie przyznany Wilnu przez Bank Gosp. Kraj. tegoroczny kredyt.

Z przyznanych 36 pożyczek 26 przyznano na wykończenie rozpoczętych już budowli, 10 zaś na remonty oraz kanalizację i wodociągi. Wysokość poszczególnej pożyczki waha się w granicach od 1000 do 10.000 zł.

— Wywłaszczenia na lewym brzegu Wilni. W związku z regulacją brzegów Wilni Magistrat rozpatrywał projekt wywłaszczenia pasów ziem na lewym brzegu rzeki powyżej mostu Tuskulańskiego, celem urządzenia przyszłych bulwarów nadbrzeżnych. Szerokość pasu wolnego od zabudowy ustalono na 50 metrów, licząc od górnej krawędzi nadbrzeżnej skarpy Wilni. Przejęcie na rzecz miasta powyższych pasów ziem nastąpi bądź w drodze postępowania polubownego z właścicielami posesyj, bądź też w trybie ustawowego wywłaszczenia.

PRASOWA.

— Nowe pismo litewskie pt. „Aidas” (Echo) ukazało się wczoraj w Wilnie. Pismo ma wychodzić 2 razy tygodniowo i zawierać będzie 2 dodatki: dla rolników i dla dzieci.

Z POCZTY.

— Okolicznościowe stemplowanie korespondencji. Urząd pocztowy Gniezno używa do stemplowania korespondencji specjalnego datownika z napisem „Gniezno zaprasza”. Osoby, pragnące uzyskać odcisk tego datownika, winny przesłać najpóźniej do dnia 5 maja rb. taryfowo opłacone listy lub kartki pocztowe w kopertach, zaadresowanych do urzędu pocztowego Gniezno.

Przesyłki te po ostemplowaniu zostaną niezwłocznie skierowane według podanych na nich adresów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Ostatni odczyt dra Wielhorskiego o Litwie. Dzisiaj, w sobotę dyr. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie dr Wielhorski wygłosi w lokalu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (Arsenańska 8) ostatni z cyklu swych odczytów o Litwie wstępujączej. Dr Wielhorski będzie mówił na temat: „Pieniądz, handel, komunikacja, tranzyt,

Wileńszczyzna ma otrzymać dodatkowo 2.500.000 zł. na roboty inwestycyjne

Podług otrzymanych w Wilnie informacji centrala Funduszu Pracy wysygnąć ma dodatkowo dla Wileńszczyzny 2 i pół miliona złotych na roboty in-

westycyjne. Suma ta ma być w przeważającej części zużytkowana na prowadzenie robót drogowych.

Dyr. Szpakiewicz obejmie kierownictwo teatrów miejskich we Lwowie?

„I. K. C.” donosi, że trwające od dłuższego czasu przesilenie na stanowisku dyrektora teatrów miejskich we Lwowie zakończyło się rezygnacją dyr. Warneckiego. Dyr. Warnecki wniósł rezygnację ze stanowiska dyrektora i dzierżawcy od 1 września 1938 roku.

Podług wzmiankowanej wyżej informacji, na dyrektora teatrów upatrzony jest p. Szpakiewicz z Wilna, z którym paktacja już przeprowadzona, i który zgodził się zasadniczo objąć kierownictwo teatrów miejskich we Lwowie.

budżet państwowy”. Odczyt odbędzie się od godz. 20 do 21.

Wstęp wolny.

— Odczyt sen. Kudelskiej. Dnia 3 maja o godz. 4 po poł. w sali Poczty Przysp. Wojskowego przy ul. Dominikańskiej Nr 15 odbędzie się odczyt p. senatorki Stefanii Kudelskiej p. t. „Pomoce służba wojskowa kobiet”, urządzony staraniem Zblokowanych Organizacji Kobiety.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Staraniem obywatelskiego komitetu ukwiecenia Wilna najbliższa Środa Literacka będzie poświęcona tej największej wiosennej radości człowieka — kwiatom. Odbędzie się dwa odczyty prof. Morełowskiego „Jak ozdobić Wilno kwiatami” i dr Jerzego Ordy „Kwiat a człowiek” — obydwie ilustrowane przezrociami.

Całkowity dochód z tej Środy, która — jak zwykle — odbędzie się w lokalu Zw. Za wodowych Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9, przeznaczony jest na walkę z gruźlicą.

RÓŻNE.

— Wycieczka dla radiosłuchaczy. Przed stnikiem wycieczki dla radiosłuchaczy przedstawił Miejskiego Biura Urbanistycznego udzieli wyjaśnień i opowie o projektach regulacji placu Katedralnego.

Zbiórka jak w każdą niedzielę o godz. 11 obok wieży kościoła Św. Jana.

— Obywatelski Komitet Ukwiecenia m. Wilna — przypomina właścicielom ogródków i balkonów że organizuje dorocznym zrywaniem konkurs na najpiękniej ukwiecone okna, balkony i ogródki. Komisja sędziowska dokona dwukrotnego przeglądu zwycięzców do konkursu obiektów, pod koniec maja i koniec czerwca.

Rozdanie nagród nastąpi w końcu września. W związku z tym Komitet zwraca się z prośbą do instytucji, organizacji społecznych i osób prywatnych o fundowanie nagród. Zgłoszenia nagród i udziałów w konkursie przyjmuje Sekretariat Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej (Mickiewicza 32, w godz. od 9—15), nie pobierając żadnej opłaty za zgłoszenie udziału w konkursie.

— Komitet „Bandu” na wolność. Wczoraj donieśliśmy o zatrzymaniu przez policję przywódców bandowskich i osadzeniu ich w areszcie. Też w nocy, po przesłuchaniu wszystkich aresztowanych zwolniono.

Znowu pobicie przechodnia Żyda

Onegdajszej nocy, na ul. Wielkiej został napadnięty przez nieznaną osobników i dotkliwie pobity współwłaściciel sklepu gotowych ubrań, Szezybuk.

Poszkodowany zaalarmował policjanta, który wszczął pościg, lecz bez wyniku. (e)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w sobotę dnia 30 kwietnia o godzinie 20 Teatr Miejski na Pohulance występuje z premierą trylogii tragicznej Aischylosa „ORESTEJA” — Cz. I. — Agamemnon, Cz. 2 — Ofiarne, Cz. 3 — Eumenidy. Tekst polski i inscenizacja prof. Stefana Srebrnego, muzyka prof. Tadeusza Szeligowskiego. Udział bierze kilkadziesiąt osób. Główne postacie wykonują: pp. Z. Życzkowska, C. Niedźwiecka, T. Granowska, M. Szpakiewiczowa, H. Billinżanka, I. Jasińska - Detkowska, W. Staszewski, R. Hierowski, T. Surowa, M. Szpakiewicz, Z. Koczanowicz, P. Połoński, Z. Molska, H. Buynówna, G. Oranowska, H. Michalska, K. Zastrzeżyńska, A. Czapliński, St. Kubiński, L. Kozłowski, T. Woźniak i chóry. Kierownictwo muzyczne — prof. St. Szeligowska, plastyka chórow — Fnda Feyn, reżyseria — dyr. M. Szpakiewicz, dekoracje, kostiumy i rekwizyty — K. i J. Golasowie.

W niedzielę 1 maja na przedstawieniu po południowym o godz. 16.15 — komedia Ritnera „Wilki w nocy” po cenach propagandowych.

W niedzielę 1 maja o godz. 12.15 w pol. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem L. Kurkiewicza, St. Lidzkiego - Śledzińskiego i orkiestry symfonicznej. Ceny miejsc propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dzisiaj po cenach propagandowych operetka Kolla „Lady Chle”.

— Jutrzejsza popołudniówka. Jutro o godzinie 4 m. 15 pp. po cenach propagandowych po raz ostatni „Lady Chle” z B. Hal-mirską.

— „Kraina uśmiechu”. Jutro o godz. 8 m. 15 Xenia Grey po raz pierwszy w Wilnie wystąpi w egzotycznej i pięknej operetce Lehara „Kraina Uśmiechu”.

— Poniedziałkowa premiera w „Lutni”. „Źródło miłości” najnowsza operetka Bene-sza po raz pierwszy grana będzie w poniedziałek 2 maja.

— Teatr dla dzieci. Niezwykle ciekawie wzbudziło jutrzejsze widowisko dla dzieci „Za śledziami górami”. Jak zwykle będą losowane wśród dzieci książeczki PKO oraz rozdawane słodycze. Początek o godz. 12 w pol.

— Koncert Zabejdy - Sumieckiego światowej sławy tenora opery mediolańskiej dnia 8 maja w sali b. Konserwatorium. W programie arie operowe i pieśni ludowe.

RADIO

SOBOTA, dnia 30 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Beethoven: Sonata op. 90; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja potuń; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Mała skrzyneczka — pro-wadzi Ciocia Hala; 13.20 Koncert Ork. WIL. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 14.25 Fragmenty powieści „Soból i panna” — Wcyssenhoffa; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Stuchowski p. t. Marsz, marsz na waty z dorodszą szym mały”; 16.15 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 16.50 Pogadanka; 17.00 „Gdy demony grasowały po świecie”; 17.15 Pieśni ludowe węgierskie z XVIII w.; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiad. sport.; 18.10 „Co się dzieje w Wilnie” — pog. Mieczysława Limanowskiego; 18.20 „Przygoda w lesie” — słuchowisko dla dzieci w opr. i wykonaniu Szkoły „Promień”; 18.50 Program na niedzielę; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka; 20.00 Konkurs Chórów Regionalnych; 22.35 Kwadrans cytry w wyk. Ludmi-ly Jodkowej; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

NIEDZIELA, dnia 1 maja 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.05 Dziennik por.; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.30 Informacje dla Ziemi Pln. Waschodnich; 8.40 Muzyka; 9.00 Muzyka ludowa; 9.20 Transmisja z od-pustu św. Wojciecha w Gnieźnie, Sumę pontyfikalną celebrować będzie nuncjusz papie-ski Cortesi; 10.30 1) Muzyka religijna, 2) Muzyka popularna; 11.30 Transmisja z otwar-cia XVII Międzynarodowych Targów Poznańskich; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek symf.; 13.00 „Życie literackie Wilna” — felieton Jerzego Baniewskiego; 13.10 „Kamień w polu” — nowela Adolfa Ferli; 13.30 Muzyka; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja życzeń dla dzieci; 16.05 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnohosowa; 16.45 „Amer — ponury cień Sahary” — opowieść; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.00 W przerwie: Koncert rozrywkowy. Transmisja z Londynu; 19.00 Premiera słuchowiska p. t. „Węzeł”. Napisał Władysław Proner; 19.40 „Frank przy mikrofonie” — wieczor-ny koncert; 20.00 Muzyka ludowa; 20.30 Pro-gram na poniedziałek; 20.35 Wil. wiad. spor-towe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dzie-nik wieczorny; 21.00 Wiad. sport.; 21.15 „Taj-joj” — wesela audycja; 22.00 Pieśni Stani-sława Moniuszki; 22.30 Luigi Boccherini: kwintet; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Koncert życzeń; 23.30 Zakończenie.

Wszędzie i zawsze przyda się książka z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

Samobójstwo

Dnia 29 bm. na szlaku Landwarów — Wilno rzucał się w celu samobójczym pod-pięcą osobowy Nr 713 mieszkaniec Landwa-rowa Szymon Zmitrowicz, lat 53, ponosząc śmierć na miejscu.

LEON MOENKE

TUNDRA

„FIŃSKIE MIASTO”.

Dnia 26 sierpnia w pogoni za „egzotyką północną”, z zapasem jedzenia w plecakach na dni 10*), z mapą, z zegarkiem na rękę, zamiast busoli, ponieważ tylko większym grupom badaczy-geologów udało się uzyskać 2 busole z Leningradu, para dziwnych turystów bez żadnych przepustek z GPU o godz. 6 wieczorem przejechała na zachodni brzeg fiordu murmańskiego i skierowała swe kroki na zachód w kierunku dzikiej, na setki kilometrów pozbawionej ludzkiej siedziby, tundry.

W ciągu trzech dni forsownego marszu, prawie bez popasu, orientując się tylko podług słońca i zegarka, posuwali się wciąż na zachód. Na trzeci dzień wieczorem już byli na terytorium, gdzie napotykanie rzeki toczyły swe wody nie na północ, lecz na południe.

Ponieważ zaś szli wprost na zachód od Murmańska, więc z mapy wypadło, iż zaszli już daleko w głąb Finlandii.

Fakt ten był dla nich o tyle jednak niepewny, iż

*) Suchary z dziesięciu klg chleba, 2 klg boczków, 1 k maśla, 2 klg cukru, 200 gr czekolady, 200 gr cukierków, 200 gr soli, 1 puszka konserw rybnych.

stracili orientację.

Czytelnik może sobie wyobrazić, co znaczy stracić orientację w tej dzikiej, bezludnej, na setki kilometrów pustyni, gdzie nie ma kogo spytać o kierunek. Jednak podróżni nie stracili głowy i posuwali się dalej w ciągu dwóch dni w kierunku północno-zachodnim, by wybrnąć z terytorium, posiadającego spadzistość ku południowi. Dnia 31 sierpnia postanowili zmienić kierunek. Orientując się podług posiadanej mapy, przyszli do przekonania, że, by dojść do morza, eo ipso do jakiegoś fińskiego lub nawet norweskiego zamieszkałego przez ludzi punktu, należy się skierować ku północo-wschodowi.

Ruszyć w kierunku południowym lub zachodnim — groziłoby zabłąkaniem się w lasach i błotach na drodze przebycia.

Uświadomiwszy to sobie, podróżni szybkim krokiem ruszyli na północny wschód i, istotnie, już przy końcu dnia następnego, osiągnąwszy szczyt wysokiej góry, zauważyli na widnokręgu wąskie pasmo morza i typową wznoszącą się nad nim mgłę. Lecz jakież było ich zdziwienie i radosne podniecenie, gdy na odległości jednego dnia przemarszu zauważyli wielkie miasto na wschodzie, za tą charakterystyczną dla fiordu sinawą mgłą. Wariowali wprost z radości.

A więc — telegraf, port, okręty, odpoczynek i wszystkie zdobycze kultury, a najważniejsze — wolność, spokój i tak długo oczekiwane wyzwolenie od ciągłej niepewności nie tylko jutra, lecz i dnia dzisiejszego.

Nie bacząc na zbliżający się zmierzch, zmęczeni i poranione od forsownych marszów nogi, podążyliśmy szybko w kierunku owego miasta. Zawadzając o kamienie, rozrzucone w karłowatych zaroślach, padając co chwila ze znużenia, zatrzymaliśmy się na nocleg o północy.

Żądza znalezienia się czym prędzej w tym mieście była tak wielką, że, nie zaspokoiliśmy jej, zmuszeni do nocowania w tundrze, długo nie mogliśmy zasnąć, snując przypuszczenia, że widziane miasto było tylko złudą, że się nam przywidziało, że była to zwykła fata morgana.

Dnia następnego, wczesnym rankiem, dręczeni tymiż wątpliwościami, żwawo wyszliśmy przed siebie. Był to ósmy dzień naszej wędrówki wśród lasów północy bez rozpalania ogniska.

Około godz. 11 przed południem, wciąż jeszcze pełni zwątpienia, goniąc resztkami sił drapaliśmy się na wysoką dominującą nad okolicą górę, pragnąc rozstrzygnąć dręczące nas wątpliwości — czy jesteśmy ofiarą złudzenia czy też nie. Każde wzniesienie zdobywaliśmy z nadzieją, że już — już otworzy się przed naszymi oczami widok na fiord i miasto, lecz nadzieja wciąż zawodziła.

Prawie na szczycie góry, gdy już całkowicie stracił nadzieję ujrzenia miasta, nagle przed nami, blisko u stóp góry zajaśniał szafirem wielki fiord. Biegiem dopadliśmy szczytu. Stąd, naprawo od nas, na południu, w odległości dwóch godzin marszu ujrzeliśmy miasto.

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

Jutro gramy z A. K. S.

Dzisiaj przyjadą do Wilna piłkarze Amatorskiego Kl. Sport. z Chorzowa. Rozegrają oni w niedzielę o godz. 17 na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi.

Będzie to już trzeci mecz ligowy WKS Śmigły. Wilno zaś po raz drugi będzie miało możliwość naocznie przyglądać się ciekawej walce. O ile nie byliśmy zachwyceni grą Pogoni, jeżeli rozczarowała nas nieco drużyna WKS Śmigły, to w niedzielę wszystko powinno się zmienić. AKS jest obecnie w doskonałej formie. Amatorzy zremisowali z Wisłą, a wygrali z Warszawianką. Znajdują się na trzecim miejscu w tabelce ligowej. Śluzacy pokazują niewątpliwie w Wilnie, jak trzeba dobrze grać w piłkę. Starają się oni będą za wszelką cenę zdobyć jak najwięcej bramek, żeby zająć jeszcze lepszą lokatę w tabelce. W drużynie AKS na uwagę przede wszystkim zasługują atak. Wostal i Piontek to dwaj czołowi gracze. Atak jest lotny. Na

pastnicy szybko startują do piłki i często strzelają.

Skład AKS przedstawiać się będzie następująco: Mrugała, Stolarczyk, Kinowski, Bentkowski, Kuchta, Skrzypiec, Tymosławski, Piontek, Wostal, Pyttel, Pochpin.

Drużyna WKS Śmigły w niedzielę wystąpi w pełnym, swoim najlepszym składzie, który wyglądać będzie następująco: Czarski, Zawieja, Grądziel, Fajarski, Bukowski, Moszczyński, Marzec, Bick, Hajdul, Pawłowski i Ballosek na środku ataku. Bardzo możliwe że zagra już Tatuś. Jeżeli grać będzie Tatuś, wówczas zajdzie mała zmiana w ataku. Tatuś zagra na środku ataku, a Ballosek pójdzie na łącznika, względnie na pomoc.

Przed meczem z AKS odbędzie się przedmecz. Grać będą uczniowie szkół wileńskich z rezerwowym zespołem WKS Śmigły.

Mecz ligowy sędziować będzie znany w Wilnie sędzia Michał Frank z Warszawy.

Przed 3 maja

Przypominamy o biegach narodowych 3 maja. We wszystkich miasteczkach i miastach, tam gdzie są jakieś organizacje przy aresobieniu wojskowego, wych. fiz., czy też sportowe muszą koniecznie być zorganizowane biegi w myśl postanowień Państwowe go Urzędu WF i PW.

Biegi powinny rozpocząć się punktualnie o godz. 16 min. 15 na dany sygnał przez Polskie Radio. Zaraz po biegu organizato-

rzy powinni podać wyniki do Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie telefon 309. Podać trzeba ogólną ilość startujących, nazwisko i czas zwycięzcy.

W Wilnie zwycięzcom biegu ofiarowane zostały trzy nagrody: jedna przez p. prezydenta miasta Małeszewskiego i dwie przez WKS Śmigły. Ponadto wszyscy uczestnicy biegu otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Hojny dar Włocławka

Sport bez oparcia o społeczeństwo nie mógłby istnieć. Bez współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą sportową nie byłoby postępu.

Tym silniej należy zaakcentować ofiarność wioślarzy włocławskich, którzy zrozumieć trudne położenie materialne harcerzy wileńskich, pośpieszyli im z pomocą, ofiarowując niemal nową łódź wyciągową.

Czwórka wyciągowa—to nie kula do rzucania, to nie piłka wartości kilku złotych. Cena łodzi wioślarskiej wynosi przeszło dwa tysiące złotych.

Wioślarze Włocławka przyszli z pomocą swoim młodszym kolegom—harcerzom wileńskim. Ofiarowali łódź, z której korzystają będą członkowie Harc. Kl. Sport. w Wilnie. W ślad za hojnym darem Włocławka nie

chcą pozostać w tyle i inne kluby wioślarskie. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie i Klub Wioślarski z roku 1904 z Poznania zamierzają również ofiarować harcerzom po łodzi.

Włocławek, Warszawa i Poznań. Miasta te śpieszą z pomocą sportowcom wileńskim. Wierzą się sentymentem i troską o przyszłość sportową młodzieży wileńskiej. Niektóre kluby posiadają w swych składkach nie potrzebne piłki, stare dyski, czy też nieco porwane, ale nadające się po pewnej reperaturze siatki do piłek, jednak koła, żeby sprężyć ten zgnil, porządnie, ale nie dadzą go tym, którzy potrzebują. Wilno powinno brać przykład z Włocławka.

Na prowincji przyda się każdy najmniejszy drobiazg.

Sport wśród pań

Oddział Wileński Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet podaje do wiadomości, że nadeszły już komunikaty o obchodach letnich. Zainteresowane panie otrzymać je mogą w sekretariacie Tow. w Wilnie zaulek Świętojerski 3 we wtorek, czwartki i soboty w godzinach od 18 do 20.

Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości, że rozpoczęte zostało przyjmowanie za-

pisów do sekcji wioślarskiej. Informacje udzielane są w sekretariacie.

Towarzystwo jest jedyną organizacją sportową na terenie Wilna, która prowadzi w sposób fachowy propagandę wychowania fizycznego.

Na czele Towarzystwa stoi znana sportowka i działaczka sportowa p. Jadwiga Buczyńska.

HELIOS WRZOS

Początek o g. 2-iej

NASTĘPNY PROGRAM. Wydarzenie dnia dzisiejszego

PERŁY KORONY

Najgłośniejszy i najoryginalny film świata

1200 aktorów, wśród nich 52 gwiazdy wraz z genialnym SACHA GUITRA na czele. 16 milionów franków kosztów produkcji

Dzisiaj początek o godz. 2-iej. Ostatni dzień.

CASINO Kolosalny sukces!

Jeannette MACDONALD i Nelson EDDY

„Gdy kwitną bzy“

Film dla wszystkich. Dla młodzieży dozwolone.

Deanna DURBIN jako PENSJONARKA

SWIATOWID HALKA

Chrześcijańskie kino Reprezentacyjny film produkcji polskiej 1937/38 r. podług nieśmiertelnego arcydziela St. Moniuszki. Obsada: Zielińska, Ladis, Zacharewicz, Innl. Arie — Ewa Bandrowska Turska, Orkiestra Filharmonii Warszawskiej. Balet Opery Warszawskiej. Chóry Konserwat. Warsz. Początki: 5, 7 i 9, w niedzielę od 1-iej

DGNISKO Leslie Howard i Bette Davis

Dzisiaj. Dwie gwiazdy w filmie elektryzującym obecnie świat p. t.

SKAMIENIAŁY LAS

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

Zwycięstwo Polski nad tenisem niemieckim



Puchar zdobyty przez tenisową drużynę polską, ufundowany przez ambasadora Moltke.



Ulubienica publiczności Jadwiga Jędrzejowska podczas akcji, w spotkaniu z Niemką Enger.

CUKIERNIA „DORMAN“

Wilno, Mickiewicza 9, tel. 19-42

zawiadomiamy P. T. Klientelę o otwarciu sezonu letniego i zaprasza na znakomite LODY

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ SPECJALNY RABAT.

Książki za bezcen

DRUGI katalog książek po cenach zniżonych „Wiosna 1938” wysyła darmo Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 8 (drugie podwórce). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 29 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (ten za 1000 kg „co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych

Zyto I stand.	696 g/l	19,25	19,75
„ II	670	18,50	19,—
Pszonka I	748	26,50	27,50
„ II	726	25,50	26,50
Jęczmień I	678/673 (kas.)	—	—
„ II	649	16,75	17,25
„ III	620,5 (past.)	15,75	16,25
Owies I	468	18,—	18,50
„ II	445	17,—	17,50
Gryka	630	16,50	17,—
„	610	16,—	16,50
Mąka żytnia gat. I	0—50%	31,25	32,25
„	I 0—65%	28,25	29,25
„	II 50—65%	18,50	19,50
„	razowa do 95%	20,50	21,25
Mąka pszen. gat. I	0—50%	43,25	43,75
„	I-A 0—65%	42,—	42,50
„	II 30—65%	32,50	33,—
„	II-A 50—65%	23,50	24,50
„	III 65—70%	20,—	21,—
„	pastewna	16,25	17,—
„	zlemlaczana „Superior“	32,—	32,50
„	„Prima“	31,—	31,50
Otręby żytnie przem. stand.		12,75	13,25
Otręby pszen. śred. przem. stand.		13,—	13,50
Wyka		18,—	19,—
Łubin niebieski		11,50	12,—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		44,50	45,50
Len trzępawy Wolożyn		1450,—	1490,—
„	Horodziej	1940,—	1980,—
„	Traby	1490,—	1530,—
„	Miory	1410,—	1450,—
Len czesany Horodziej		2120,—	2160,—
Kądzleń horodziejka		1530,—	1570,—
Targaniec moczony		770,—	810,—
„	Wolożyn	940,—	980,—

RÓŻE pełne, krzaczaste, DALIE, truskawki, firsane bratków i stokrotek w dowolnej ilości — poleca W. WELER w Wilnie ul. Sadowa 8, tel. 10-57 ul. Zawalna 18, tel. 19-51

Kino-Teatr „PAN“ w Baranowiczach

Film, na który czekała publiczność całego świata p. t.

Więzień królewski

Niezwykła tajemnica zamku Zenda. W r. gl.: Ronald Colman i Mary Astor

Giełda warszawska

z dnia 29 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,52
Dolary amerykańskie	529,00
Dolary kanadyjskie	526,50
Florety holenderskie	295,64
Franki francuskie	16,60
Franki szwajcarskie	122,20
Funty angielskie	26,50
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,00
Korony duńskie	118,35
Korony norweskie	133,18
Korony szwedzkie	136,69
Liry włoskie	23,70
Marki fińskie	11,73
Marki niemieckie	106,00
Marki niemieckie srebrne	117,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,25
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,50
Pożyczka inwestycyjna druga	82,25
Pożyczka konwersyjna	70,00
Pożyczka konsolidacyjna	68,25
8 proc. ziemskie dol. kupon	79,44

HOTEL BRÜHL

Warszawa, ul. Fredry 12

Tel. Centr. 5-48-00

vis-a-vis Ogrodu Saskiego

Woda bieżąca zimna i ciepła.

— Centralne ogrzewanie. —

Telefon w każdym pokoju.

Uniwersytecka Nr. 2

to nowy adres

znanego zegarmistrza

M. Wyszomirskiego

byłego majstra firmy

A. RYDLEWSKI w Wilnie

Firma chrześcijańska

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605

OGŁOSZENIA

DO WSZYSTKICH PISM

DOGODNE WARUNKI

Kupuj NASIONA tylko w Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR MEDYCYN

Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR

M. Fejgenberg

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sąd.

AKUSZERKA

Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA

Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

RÓŻNE

Przeprowadzki

oraz fachowe pakowanie mebli załatwia Ekspedycja Miejska i Międzymiastowa Wilno, Zawalna 16 m. 1 — tel. 23-32 i 9-87.

Warunki dogodny.

TOW. KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE

tygodniowe kursy usuwania zakłóceń radiowych uruchamia od 11 maja rb.

Informacje: Holenderska 12 od godz. 17 do 19 oprócz świąt i sobót.

P R A C A

PANIE I PANOWIE znajdują pracę w poważnym wydawnictwie jako akwizytorzy na teren wojew. nowogródzkiego. Oferty uprasza się kierować pod adresem: Wydawnictwo Polskie Wilno, ul. Dąbrowskiego 3 m. 5.

DEUGOLETNI fachowcy lat 28, poszukują pracy w majątku przy hodowli bydła lub obozów. Warunki skromne. Oferty listownie: Lida, Szepietkiewicza 10 m. 8 dla „bezrobotnego“.

KUCHMISTRZ — CUKIERNIK pierwszorzędnicy (lat średnich) poszukuje pracy na wyjazd. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod „Sezonowo“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1

Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;

Lida, ul. Górnańska 8, tel. 166; Baranowice,

Ulańska 11;

Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,

Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:

z odnośnikiem do domu w kraju —

3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w

administracji zł. 2,50, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za wiersz jednocz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

